10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYD, CZARCIE NASIENIE, DYBIE NA CHŁOPA ZNISZCZENIE“

(Polskie przysłowie ludowe)

Nr. 123 A Warszawa, sobota 23 kwietnia 1938 r. **Rok XIII**

Oficjalne oświadczenie rządu

Oskarża „Żelazną Gwardię”

o szpiegostwo i zależność od zagranicy

BUKARESZT, 22. 4. Sfery rządowe ogłosiły obszerny komunikat oficjalny, dotyczący ostatnich wydarzeń w Rumunii. Komunikat ten jest jednym wielkim oskarżeniem pod adresem Żelaznej Gwardii i jej szefa, Codreanu. Na wstępie jego czytamy, że Żelazna Gwardia chciała stwarzać w kraju nastrój terroru, a przywódca jej określił pisemnie swe zamiary, iż zwycięstwo swe mierzyć będzie liczbą mogił. Następnie komunikat przypomina, że pierwszy trup padł w r. 1933, a gdy jeden z uczestników tego morderstwa stał się niewygodny, zabito go.

AKCJA KONSPIRACYJNA

Następnie w oświadczeniu tym znajdujemy oskarżenie Żelaznej Gwardii o przeprowadzanie akcji konspiracyjnej, wydawanie poufnych instrukcji, nakazujących umundurowanie członków organizacji i zaopatrywanie ich w broń.

WYNIKI REWIZJI

Rząd nakazał rewizję dla zdobycia dokumentów i dowodów akcji. W mieszkaniu Codreanu, jak głosi komunikat, miano znaleźć dokumenty, stwierdzające istnienie rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, która systematycznie śledziła czynności władz. Dokumenty te miały stwierdzić istnienie informatorów w prefekturach policji, w głównym urzędzie bezpieczeństwa w kraju i w sztabie głównym.

40 MILIONÓW LEI

Ponadto znaleziono wiele aktów i telegramów szyfrowanych oraz notatki, pisane przez Codreanu, a stwierdzające wykorzystanie przez Żelazną Gwardię w krótkim czasie na cele organizacyjne sumy 40 milionów lei.

Skąd można było otrzymać tak wielką sumę? — pyta oświadczenie rządowe. Następnie dodaje, jakby dla wyjaśnienia, że znaleziono dokument, pochodzący od Codreanu a stwierdzający ponad wszelką wątpliwość istnienie łączności Żelaznej Gwardii z organizacjami poza granicami kraju, ustalającymi politykę kraju poza władzami rządowymi.

Tymi wszystkimi oskarżeniami oraz niemożnością dostosowania tych stosunków do nowego porządku konstytucyjnego, utworzonego z dniem 10 lutego, uzasadnia komunikat rządowy ostatnie wydarzenia, będące faktyczną likwidacją legalnego istnienia Żelaznej Gwardii.

Wiec posła Budzyńskiego

Burza w klubie „Ozonu“

Dziś zebranie Zarządu

Sprawa wykluczenia posła Budzyńskiego budzi nadal zainteresowanie w kołach politycznych. Coraz to nowi posłowie stwierdzają swą solidarność z grupą posłów „Jutra Pracy“.

W ostatnią środę poseł Budzyński przemawiał na wielkim wiecu, zorganizowanym przez Chrześcijański Front Gospodarczy w Bochni. Wiec odbył się w miejscowej sali KKO i zgromadził przeszło 500 osób. Na wiecu uchwalono analogiczne rezolucje, jak na wiecu Związku Polskiego w Tarnowie, które wczoraj podawaliśmy. Jednocześnie wyrażono podziękowanie posłowi Budzyńskiemu za jego akcję antymasońską i antyżydowską.

Tymczasem sprawa zatargu na tle wykluczenia posła Budzyńskiego wkracza w fazę decydującą. Dziś o godz. 12 odbędzie się zebranie zarządu klubu parlamentarnego „Ozonu“, na którym będzie rozpatrywana sprawa wykluczenia posła Budzyńskiego. Sprawa ta będzie rozważana na tle zasadniczym. Chodzi bowiem o to, że w momencie utworzenia klubu parlamentarnego ustalono jego całkowitą autonomię w ramach „Ozonu“. Stanowisko to zostało zatwierdzone przez najwyższe władze „Ozonu“. W tych warunkach wykluczenie posła Budzyńskiego decyzją szefa „Ozonu“, gen. Skwarczyńskiego, jest naruszeniem tej autonomii i próbą narzucenia klubowi decyzji z zewnątrz nie tylko w sprawach personalnych, ale i w zakresie linii politycznej.

Jak wiadomo, skład zarządu klubu jest następujący: Przewodniczącym jest sen. płk. Dąbkowski, a jego zastępcą poseł Tomaszkiewicz. Poza tym w skład zarządu wchodzą: gen. Galica, poseł Długosz, poseł Hofman („naprawiacz“), wicemarsz. Kielak, poseł Ligoń, sen. Róg, poseł Tomasz Kozłowski, sen. Zdzisław Wierzbicki oraz czterej przedstawiciele grupy „Jutra Pracy“, posłowie Szczepański, Dudziński, Łazarski i Mirski.

Jaka będzie decyzja zarządu, nie wiadomo. Można się spodziewać, że niektórzy członkowie, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za decyzję, po prostu na zebranie się nie stawią. Jeśliby decyzja wypadła po myśli gen. Skwarczyńskiego, to w takim razie wniosek przeszedłby niewielką ilością.

W każdym razie sprawa niewątpliwie znajdzie dalsze echa na plenarnym zebraniu klubu.

Czyżby rządy „Naprawy“ dziś na str. 3-ej

Bitwa policji z bandytami

Zabici i ranni

TARNÓW, 22. 4. Patrole policyjne w pościgu za bandytą Michałem Batko, m. in. mordercą posterunkowego P. P. p. Dyklewskiego z Wojnicza, natrafiły wczoraj w jednym z opuszczonych domów w gromadzie Złota, pow. brzeskiego, na poszukiwanego bandytę wraz z drugim osobnikiem.

Bandyci widząc dom otoczony przez kilkunastu policjantów rozpoczęli intensywny ogień z karabinów do otaczających dom. Wywiązała się dłuższa strzelanina, w czasie której policja używa również gazów łzawiących.

W pewnym momencie jeden z oblężonych bandytów usiłował umknąć przez pola. Wezwany do zatrzymania się w dalszym ciągu uciekał, ostrzeliwując się. W czasie tej ucieczki padł zabity kulami policjantów. Drugi bandyta natomiast w dalszym ciągu ostrzeliwał się z domu, który w międzyczasie zaczął płonąć. Bandytę tego rannego i zaczadzonego, wydobyli policjanci z płonącego domu.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala, rannym okazał się Stefan Czarnecki. Zabitym zaś poszukiwany bandyta Michał Batko.

W czasie strzelaniny ranny został ciężko w głowę kulą karabinową posterunkowy Józef Remer oraz lekko ranny w głowę pos. Franciszek Czerski.

Policja na miejscu zajścia znalazła karabin francuski i karabinek Mauzera 10-strzałowy.

Na naftowej szachownicy

Po zahamowaniu projektu Wandycza

Lwowskie pisma przynoszą wiadomości o szeregu doniosłych pociągnięć przygotowawczych w sprawach naftowych. Tak więc odchodzi do Warszawy na stanowisko dyrektora departamentu przemysłu i rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dotychczasowy dyrektor naczelny państwowego „Polminu“ inż. Stefan Dażwański, a również ustąpił z swego stanowiska dyr. kopalń „Polminu“ Leopold Szerauc. Słychać także, że zachwiane jest stanowisko administracyjnego dyrektora „Polminu“ Hermana, który jest czołowym przedstawicielem żydowskim w tym przedsiębiorstwie państwowym.

W związku z tym lwowskie „Słowo Narodowe“ przynosi wiadomość, w którą nie chcemy wierzyć:

„Na opróżnione przez przenoszącego się do Warszawy inż. Dażwańskiego stanowisko wiceprezesa Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie wysuwane są podobno dwie kandydatury: posła inż. Jerzego Kozickiego, dyrektora koncernu naftowego „Małopolska“ we Lwowie i przemysłowca naftowego inż. Wita Sulimirskiego. Obie kandydatury uwzględniają okoliczność, że i inż. Dażwański reprezentował w Izbie „grupę naftową“.

Chodzi jednak o to, czy ma przejść ktoś z polskiej administracji przedsiębiorstw opartych o kapitał zagraniczny, czy też reprezentant drobniejszych producentów naftowych, opartych zazwyczaj o kapitał krajowy. Inż. Kozicki reprezentuje pierwszą możliwość, inż. Wit. Sulimirski — drugą“.

Jak wiadomo, poseł inż. Kozicki był jednym z głównych obrońców projektu Wandycza, oddającego polskie wiertnictwo naftowe w ręce koncernów zagranicznych. P. inż. Sulimirski również — wbrew informacjom „Słowa Narodowego“ — jest dobrze widziany przez reprezentantów kapitału zagranicznego i świeżo zgłosił ustąpienie ze „Związku Kupców i Przemysłowców Polskich“.

W związku z tymi zmianami krążą sprzeczne komentarze. Jedni sądzą, że inż. Dażwański naraził się, jako niechętny lex Wandycz, drudzy znowu twierdzą, że sfery rządowe zamierzają zastosować politykę silnej ręki w stosunku do kapitału zagranicznego w przemyśle naftowym.

W prasie lwowskiej rzecznicy obcego kapitału kolportują wiadomości, nastrojowe, mające na celu podnieść w górę prestige zagranicznych koncernów, który ucierpiał na skutek zahamowania projektu Wandycza.

Polska pod śniegiem

Dalszy napływ zimnego powietrza

Nad Polskę w dalszym ciągu napływa chłodne powietrze z północy, powodując w piątek w całym kraju pogodę chmurną z obfitymi opadami śnieżnymi w dzielnicach północno - zachodnich, a z przejaśnieniami w południowych. W związku z tym na Pomorzu oraz w Wielkopolsce utworzyła się pokrywa śnieżna osiągając miejscami przeszło 10 cm grubości. Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła od —1 st. do 3 st. na terenach nizinnych oraz od —1 st. do —12 st. w górach. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły cały kraj.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 b. m.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi przejaśnieniami w południowej połowie Polski, a z przelotnymi opadami w północnej. Temperatura dniem do 10 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Chmury kłębiasto - warstwowe o podstawie od 200 m na północy do 600 m na południu kraju. Widzialność dobra.

Polskość Gdańska

Gdy mowa o Gdańsku, to szerokiej opinii publicznej przypominają się rządy partii narodowo - socjalistycznej w Wolnym Mieście, ucisk Polaków przybierający formy najbrutalniejsze, jak np. aresztowania rodziców za to, że posyłają dzieci do szkół polskich, wreszcie staje przed oczyma postać Gauleitera Forstera, faktycznego władcy Gdańska i naczelnego redaktora pisma, które w podtytule zamieszcza codziennie hasło „Zurück zum Reich“ (Z powrotem do Rzeszy).

Systematycznie i dobrze zorganizowana propaganda hitleryzmu w Gdańsku, oddziaływuje nawet na część społeczeństwa polskiego. Objawia się to w podnoszonych od czasu do czasu głosach, że należy zerwać współpracę gospodarczą z Gdańskiem, i przenieść się do portu w Gdyni.

Takie postawienie zasadniczego problemu w ustosunkowaniu się Polski do Gdańska, jest możliwe tylko u tych, którym się zdaje, że interesy gospodarcze Polski w Gdańsku nie istnieją, lub też są całkiem nieznaczne. Tymczasem w porcie gdańskim, mimo rządów, które spoczywają w ręku czynników nastawionych do Polski wrogo, i mimo polityki, która pragnęłaby za wszelką cenę polski stan posiadania uszczuplić i zlikwidować, a Polaków przez odbieranie im pracy wynarodowić, żyje liczny element polski, i pracuje szereg dobrze postawionych przedsiębiorstw polskich, trwając na posterunku i opierając się ze wszystkich sił naporowi niemieckiemu.

To też czas najwyższy poznać bliżej polski stan posiadania w Gdańsku. Albowiem zdanie sobie sprawy z tego, co w Gdańsku posiadamy i czego od zakusów niemieckich bronić musimy, doda bodźca społeczeństwu do energiczniejszej działalności.

Ciekawym wydawnictwem, bodaj pierwszym, które w sposób wyczerpujący informuje o polskim udziale w życiu gospodarczym portu gdańskiego i o całokształcie rozwoju stosunków na odcinku gdańskim, jest Sprawozdanie Rady Polskich Interesantów Portu Gdańskiego za rok 1937. Ze Sprawozdania dowiadujemy się, że Rada jest zrzeszeniem polskich przedsiębiorstw, których działalność jest związana z pracą w porcie gdańskim. Liczba przedsiębiorstw waha się około cyfry 40-tu. Zadaniem Rady, która powstała przed dwoma laty, a więc w okresie gdy rozpoczął się planowy i systematyczny nacisk na element polski, jest zastępowanie interesów członków wobec władz polskich i gdańskich oraz pojęta najszerzej praca około zacieśnienia związków zaplecza z portem.

Cyfry obrotów firm polskich oraz porównanie z cyframi obrotów globalnych portu, będą z pewnością dla każdego rewelacją. Jeśli chodzi o liczbę Polaków w Gdańsku, to odsetkowi rozpowszechnianemu przez Niemców (3 proc.) zwykło się ze strony polskiej przeciwstawiać cyfrę 10 proc. Poza tym jednak o firmach polskich, nawet w oświetleniu polskiej propagandy, głucho albo też słyszy się, że jest ich kilka o drobnym znaczeniu.

A tymczasem w Gdańsku, jak wynika ze Sprawozdania Rady, pracuje 6 banków polskich. Siedem polskich firm maklerskich odprawiło 46 procent całego tonażu statków, które zawinęły do Gdańska w roku 1937. Trzy polskie firmy spedycyjne i kilka polskich firm handlowych, które trudnią się przeładunkiem towarów w własnym zakresie, w r. 1937 przeładowało 2.830.499 ton, co stanowi 40,5 procent wszystkich towarów, które przeszły w roku ubiegłym przez port gdański. W handlu produktami naftowymi jedna

(Dokończenie na str. trzeciej)

„ABC" dla Śląska

Za kulisami kartelu drożdżowego na Śląsku

W walce o odżydzenie handlu

KATOWICE, 22. 4. (kor. wł.). W grudniu 1937 r. upadła ostatnia forteca drożdżowa żydów i ich adherentów na Śląsku. Niedobitki schroniły się do Sosnowca i stamtąd starają się zdobyć z powrotem utracone pozycje.

Zawrzała zacięta walka o rynek śląski między przepędzonymi a chrześcijańskimi firmami drożdżowemi.

Żydowskie fabryki drożdży: Wola Krzysztoporska, Niechcice, Bieżanów oraz żyd Gutter z Krakowa, przedstawiciel gen. na Polskę fabryki drożdży Sobowicer Hefevertrieb G. m. b. H. Sobkowitz Gdańsk — starają się zalewem swej tandety zdusić powstające placówki polskie. Używają różnych sposobów do zwalczania nowej rodzimej gałęzi produkcji, a zwłaszczą celują swoje pociski konkurencyjne w fabrykę drożdży Okocim (Goetz) i hurtownię drożdży M. Lamli w Katowicach.

W walce tej ulegli na razie żydzi drożdżowi, jak Wajs z Chorzowa, Fajner, który teraz wojażuje z artykułami dla cukierników i piekarzy, dr. R. Driller, który stara zwetować swą stratę przez wejście w kontakt z Stowarzyszeniem Właścicieli Piekarń na Śląsku, (dla przykrojenia sobie płaszczyka „chrześcijańskiego"), Alter Reiss z Sosnowca, który znowu za pośrednictwem usłużnych mu piekarzy z Rybnika i Lipin (pp. Pokorny i Potyka), pragnie dostać się spowrotem „na wóz" drożdżowy, Gutter z Krakowa, który dobiera się znowu do sekretarza stow. piekarń na Śląsku p. Sadłowskiego, aby tenże mu „pomógł", żydzi Dafher, Dońska, Eiseman, Kernery i inni, pragnąc handlować pod firmą usłużnych im szabesgojów-piekarzy.

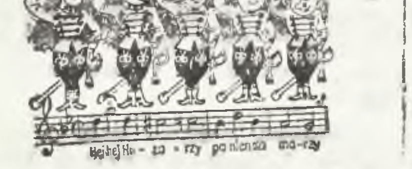
Niska cena i dobry towar fabryki Goetza w Oświęcimiu, oraz zdecydowana postawa chrześcijańskich firm śląskich, sprawiły, że żydowskie drożdże powoli tracą popyt na Śląsku. Skoncentrowane ataki zjednoczonych żydów „za którymi stoi kartel drożdżowy w Warszawie, wraz z Stowarzyszeniem Właścicieli Piekarń Śląskich, na którego czele stoją sławni w kołach piekarskich pp. Kmiotek i Sadowski, rozbiły się o opór firm chrześcijańskich, nie kwapiących się do podporządkowania się rozkazom przesławetnego kartelu drożdżowego.

W tej wojnie drożdżowej na Śląsku operują żydzi i ich adherenci na szeroką skalę „zasługami" dla Polski. Zasługi te w rzeczywistości składają się narazie z procesu sądowego, w którym świadkowie udowadniają p. Kmiotkowi, prezesowi w. w. stowarzyszenia, wyszydzanie polskich urządzeń na kongresie piekarzy w Budapeszcie w 1932 r. — oraz z faktu, że p. Sadłowski, sekretarz stowarzyszenia, optował swego czasu na Pomorzu na rzecz Niemiec i dopiero w 1928 r. na Śląsku, kiedy mu się w Polsce już bardzo dobrze powodziło, pod presją swych kolegów fachu opcię tą cofnął. Zasługi te, zdaniem tych Panów, uprawniają ich do opanowania, na spółkę z żydami — handlu drożdżami na Śląsku.

Próbowano i gróźb i próśb — żyd Gutter z Krakowa telefonicznie interweniował w fabryce p. Goetza w Okocimie, przyczem groził „zemstą" kartelu, na rzecz podwyższenia ceny jej odbiorcom na Śląsku. P. Sadłowski z całych sił stara się nakłonić p. Lamlę, opozycjonisty przeciw zakusom żydowskim, do „zgleichschaltowania" się z żydami, posługując się przy tem pośrednictwem ludzi, nie mających w zasadzie nic do szukania wśród śląskich piekarzy. Aż wreszcie sam kartel drożdżowy na lament „swoich" wydelegował do Katowic pp. Szereszewskich, żydówkę p. Morrell, dr. Deichesa i inż. Starka, dla załatwienia konfliktu drożdżowego po myśli życzeń żydów i ich pomocników. Wysiłki tych panów w celu stworzenia nowej śląsko - chrześcijańsko - żydowskiej spółki drożdżowej rozbiły się atoli o opór p. Lamli, który twardo stoi na stanowisku, że czas najwyższy, aby tę dziedzinę polskiego handlu wyrwać z rąk żydowskich.

W międzyczasie powstała jednakże nowa hurtownia drożdży przy Stowarzyszeniu Właścicieli Piekarń pod kierunkiem pp. Kmiotka i Sadłowskiego, którzy są w rzeczywistości „strohmanami" zorganizowanych drożdżarzy żydowskich. Z butą i perfidią dwaj ci panowie reklamują drożdże żydowskie jako polskie oraz kierują bojkotem firm naprawdę chrześcijańskich. Walka trwa — i społeczeństwo śląskie winne bacznie śledzić jej przebieg, choćby tylko z obowiązku popierania chrześcijańskich firm handlowych.

jm.



Która z przedstawicielek płci pięknej oprze się urokowi urody żołnierskiej 5-ciu huzarów z „Manewrów Jesiennych" premiera 23. IV. w Teatrze Wielkim.

Lokal Oddziału Śląskiego w Katowicach mieści się przy ulicy Starowiejskiej 3

Wdowa po ś. p. Wanocie popełniła samobójstwo na grobie męża

BIELSKO, 22. 4. W dniu wczorajszym wezwano karetkę pogotowia na cmentarz katolicki w Bielsku, gdyż grabarz znalazł na jednym z grobów wijącą się w bólach kobietę. Jak się okazało była to 25-letnia Władysława Wanotowa, wdowa po zamordowanym skrytobójczo w ubiegłym roku w jesieni ś. p. Wanocie.

Jak wiadomo — Wanot został zastrzelony przez restauratora Normana, w związku z czym wybuchły w Bielsku głośne ekscesy antyżydowskie.

Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie jednak nie zdołano jej już uratować. Wanotowa otruła się esencją octową na grobie męża.

KWIECIEŃ 23 SOBOTA	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	4—24	18—46
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	1—13	11—4
	Dł. dnia	Przybyło
	14—22	6—38

Dziś św. Wojciecha

Jutro św. Fidelisa

Teatry na Śląsku

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Niedziela: g. 10.30 — odczyt wicepremiera Kwiatkowskiego.

Godz. 15.30 „Skiz" (sprzedane).

Godz. 20 „Skiz".

NA PROWINCJI

GLIWICE, niedziela, 24 bm. o g. 15.30: „Tekla".

ZABRZE, niedziela 24 bm. o godz. 20.30: „Tekla".

W PIOTRKOWIE TRYB.

zaprenumerować „ABC" można u p. Leona Palucha, ul. Narutowicza 15 m. 1.

Żydzi w Stow. Zoliborzan zajmują płatne posady

Stowarzyszenie Żoliborzan, którego zarząd mieści się na pl. Inwalidów 10, jest niemal w 100 procentach aryjskie. Na kilkuset członków Stowarzyszenia jest zaledwie dwoje żydów i oboje są zatrudnieni w zarządzie Stowarzyszenia. Żyd Henoch Inländer jest sekretarzem Stowarzyszenia, zaś płatną urzędniczką jest żydówka, zresztą mężatka, Halina Löwowa, przyczym mąż jej Salomon Löw jest świetnie materialnie sytuowany, jako bogaty handlowiec. Halina Löwowa za dwie godziny pracy dziennie, oprócz sobót, niedziel i świąt pobiera 100 zł. netto prócz świadczenia socjalne.

Dziwić się należy, że Stowarzyszenie, do którego należą wyłącznie Polacy używa sumy, zebrane ze składek członkowskich, na utrzymanie bogatej żydówki i to wtedy gdy tysiące bezrobotnych Polek. z największą wdzięcznością przyjęłyby tę pracę.

KRONIKA POLITYCZNA

Żydzi wmawiają że antysemityzm — to koń trojański w którym siedzi hitleryzm

Żydowski tygodnik „Ster" stara się wmówić Polakom, że walcząc z antysemityzmem żydzi dbają przede wszystkim o interes Polski:

Antysemityzm w Polsce, który ostatnio przybrał zatrważające wprost rozmiary, więcej godzi w Polskę, niż w żydów. Odwraca uwagę od zagadnień istotnych, rozładowuje energię społeczną w bezładnych i bezcelowych walkach między ludami Rzeczypospolitej. Stanowi niejako konia trojańskiego, za pomocą którego do polskiej Troi wkradają się hitleryzm i faszyzm. Antysemityzm nie rozwiąże też sprawy żydowskiej, a tylko ją rozjątrzy — antysemityzm nie posiada w ogóle programu w kwestii żydowskiej: głosi emigrację, nie wskazując dokąd; zaleca ucisk, nie przewidując wzrostu sił rozkładowych w jego następstwie. Antysemityzm, „socjalizm głupich", jest wypróbowanym narzędziem w ręku reakcji przeciw aspiracjom socjalnym warstw pokrzywdzonych. Antysemityzm jest wrogiem demokracji i niebezpieczeństwem dla Polski. Dla tego walka czynna z antysemityzmem leży głównie w interesie demokracji polskiej. W jej również interesie leży rozwiązanie sprawy żydowskiej — realne, rozsądne i sprawiedliwe.

Żydzi jak zawsze bezinteresowni walczą więc w obronie Polski i demokracji. Niestety teraz przyszły takie podłe czasy, że nikt w to uwierzyć nie chce, jak również nikt nie wierzy w bajeczkę o koniu trojańskim.

382 „wpadunki" przemytników

KATOWICE, 22. 4. Śląska Straż Graniczna ogłosiła wyniki akcji zwalczania przemytu w marcu r. b. Przytrzymano na „zielonej granicy" towar z przemytnikami w 382 wypadkach, przy czym wartość skonfiskowanego towaru wynosiła 53.400 zł.

W 48 wypadkach znaleziono towar porzucony przez przemytników, a przedstawiający wartość 3.500 zł. Ogółem ukrócone cło na rzecz Skarbu Państwa wynosi 110.000 złotych.

Odczytywanie aktu oskarżenia w drugim dniu procesu korupcyjnego

Drugi dzień rozprawy przeciwko Idzikowskiemu, Michalskiemu i towarzyszom, rozpoczął się od odczytania aktu oskarżenia. Odczytywanie aktu oskarżenia trwało przez cały dzień.

W numerze wczorajszym podaliśmy w zarysie zarzuty stawiane poszczególnym oskarżonym, a jutro Czytelnicy nasi otrzymają obszerne streszczenie aktu oskarżenia.

Nakazy zapłaty wysłano do Berezy

W związku z wysłaniem do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej trzech eksporterów z I. Chaskielbergem na czele, okazało się, że Chaskielberg jest zamieszany również w aferę fałszowania weksli. Do VIII wydziału karnego Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia o podrobienie przez wysłanego obecnie do Berezy, weksli z podpisami matki na kilkanaście tysięcy zł. Niezwykłością tej sprawy jest to, że weksle fałszywe zostały wycofane, lecz władze sądowe znalazły się w posiadaniu fotografii falsyfikatów i na tej podstawie pociągnęły Chaskielberga do odpowiedzialności za fałszerstwa. Wierzyciele chcąc zabezpieczyć swe pretensje wystąpili o wysłanie nakazów zapłaty weksli oskarżonemu Chaskielbergowi do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. W sprawie o podrobienie weksli Chaskielberg musiał złożyć kaucję w wysokości 2.000 zł.

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3 a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8 18 33

POMORZE

TEATR MIEJSKI

Sobota: „Tysiąc nocy i jedna".

Niedziela, godz. 16: „Księżna Cyrkówka".

Niedziela, godz. 20: „Trzecia młodość".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Pensjonarka".

KRISTAL: „Gasparone" — ostatni dzień.

KAPITOL: „Dzieci ulicy"

MARYSIEŃKA: „Zemsta Tarzana"

LOT TRENINGOWY BALONU

Toruń. (KO). Wystartował z Torunia do lotu treningowego balon „Mestwin". Załogę jego stanowili uczniowie gimnazjum im. Kopernika w Toruniu, Galdyński i Więckowski. Młodym pilotom towarzyszył kpt. Brenk, jako dowódca balonu. Balon wystartował przy dobrze sprzyjających wiatrach i lądował aż w Oświęcimie, w odległości około 400 km. od Torunia.

ZWŁOKI DZIECKA W CHLEWIE

Lidzbark. (ko) W chlewie jednej z nieruchomości na rynku w Lidzbarku policja dokonała odkrycia zwłok noworodka płci męskiej.

ZUCHWAŁY NIEMIEC UKARANY

Kościerzyna. (KO). W miejscowości Nowa Wieś pod Kościerzyną Niemiec Horn wymalował na skrzynce pocztowej swastykę. Sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia.

SĄD APELACYJNY W TORUNIU

Toruń. (KO). Nowoustanowiony w Toruniu Sąd Apelacyjny rozpocznie swą działalność dopiero od 1 października br.

WILNO

POWRÓT J. E. ARCYPASTERZA

Wrócił do Wilna z Rzymu, gdzie był obecny na kanonizacji św. Andrzeja Boboli ks. Arcybiskup wileński R. Jałbrzykowski w asyście towarzyszącego mu duchowieństwa. Wracającego Arcypasterza powitały tłumy wiernych i organizacje katolickie. (s)

OTWARCIE SPŁAWU NA WILII

Z pow. wilejskiego rozpoczęło już spływ do Wilna kilka tratew, otwierając sezon nawigacyjny na Wilii. Jednocześnie są czynione przygotowania do otworzenia spływu drewna po Dźwinie i innych rzekach kresowych. W r. b. zostaną spławione wielkie ilości drewna eksportowego, zakupione przez firmy niemieckie i gdańskie. (s)

BRONIĄ SIĘ PRZED ZALEWEM ŻYDOWSKIM

W osadzie Huta Szklana pod Lidą nie ma ani jednego sklepu żydowskiego, lecz na wszystkie jarmarki przyjeżdżają handlarze żydowscy z pobliskiej Lidy. Ludność miejscowa samorzutnie zorganizowała akcję pikietową i ostrzega żydów przed przyjazdami. (s)

Kronika Polesia

BUDOWA SZKÓŁ

Odbył się w Pińsku zjazd wójtów i sekretarzy gminnych pod przewodnictwem starosty powiatowego. Tematem obrad zjazdu była sprawa budowy 13 szkół - pomników i jej techniczne wykonanie. Budowle te mają powstać kosztem 1.000.000 zł., 40 proc. tej sumy daje Skarb Państwa.

Przystąpiono już do realizacji projektów. Zakładane są fundamenty. Część nowych szkół już w roku bieżącym.

O PODNIESIENIE PRODUKCJI ROLNICZEJ

Wydział powiatowy w Pińsku zaangażował szereg instruktorów rolniczych, którzy będą mieli zadanie czuwania i instruowania rolników w gospodarstwach skomasowanych. Wydział Pow. sprowadza pługi łąkowe, organizuje pokazy wzorowej gospodarki, urządza konkursy, by pobudzić rolników do zdrowej rywalizacji. Prócz tego instruktorzy mają udzielać wskazówek co do estetyczniejszego wyglądu wsi, zadrzewiania dróg, oraz pomagać przy naprawie i budowie dróg i mostów. (R.).

ZA MALTRETOWANIE ŚWIEKRY

Piński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Stolinie skazał niejaką Helenę Korolczuk, za systematyczne znęcanie się nad świekrą na 6 mies. więzienia. (R).

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

Mieszkaniec wsi Starosiele, pow. pińskiego, 55-letni Daniel Kondraciuk będąc w stanie podchmielonym dostał się pod pociąg osobowy zdążający z Pińska w kierunku Łuninca. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. (R).

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Nasza żonusia" premiera.

TEATR WIELKI: „Traviata".

KINA

ADRIA: „Białe róże".

APOLLO: „Ósma żona Sinobrodego".

CORSO: „Nędznicy".

GLORIA: „Niedorajda".

METROPOLIS: „Manewry Husarskie".

OŚWIATOWE: „Królowa dżungli"

RENAISSANCE: „Zdrajca".

SFINKS: „Rose Marie"

SŁOŃCE: „Szczęśliwa trzynastka"

ŚWIT: „Tajemnicze promienie".

TĘCZA-Łazarz: „Książę żebrak".

TĘCZA-Wilda: „Siódme niebo".

WILSONA: „Pasażerka na gapę"

PIELGRZYMKA DZIECI DO LUBONIA

W środę około 150 dzieci w wieku szkolnym z Krucjaty Eucharystycznej i św. Dziecięctwa parafii świętomarcińskiej udało się do Lubonia. Na miejscu dzieci pomodliły się przy grobie ś. p. ks. proboszcza Streicha, złożywszy poprzednio na mogile kwiatki wiosenne, które zebrały po drodze. Następnie zwiedzono kościół luboński. Wycieczkę oprowadzał ks. prob. Bielerzewski. Dzieci złożyły 10 zł. na wykończenie kościoła. Po nabożeństwie odbyły się na boisku zabawy dziecięce.

Z ŻYCIA KUPIECTWA

Dnia 20 bm. w sali „Domu Kupiectwa Polskiego" odbyło się zebranie plenarne Konfraterni Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu. Zebranie zagaił prezes K. Otmianowski. Referat wygłosił mgr. Gluck na temat „Zadania gospodarcze kupiectwa wielkopolskiego wobec przyłączenia 4 powiatów okręgu kaliskiego".

RAID KONNY

Dnia 30 b. m. odbędzie się raid konny na trasie Poznań — Gniezno. Będzie to jedna z imprez w ramach „Tygodnia Gniezna" trwającego od 30 bm. do 4 maja. Zwycięzca raidu otrzymuje puchar ofiarowany przez ambasadora Stanów Zjednoczonych.

RUCH BEZDŹWIĘKOWY

Ostatnia próba ruchu bezdźwiękowego w Poznaniu wypadła naogół dodatnio. Jedynie zdarzył się wypadek na ul. Warszawskiej. Na przedmieściach szoferzy niezbyt jednak pilnowali przepisów klaksonując dość często. Również przechodnie nie przepisowo przechodzili przez jezdnię. Spisano kilkanaście protokułów karnych.

LUBLIN

TEATR MIEJSKI

„Lato w Nohant" Iwaszkiewicza. Wystawia zespół „Reduty" w dniach: 23 i 24 kwietnia.

HRUBIESZOWSKIE DOSTANIE 13 KM. DRÓG

(JK) Powiatowe władze w Hrubieszowie przygotowały program inwestycyj drogowych na bieżący rok, których koszt sięga cyfry miliona złotych. Hrubieszowskie otrzyma 13 km. dobrych dróg bitych. Inwestycje te częściowo sfinansuje Państwowy Fundusz Drogowy i samorządowy.

POD KOŁAMI POCIĄGU

(JK) Na przystanku kolejowym Szaniawy (pow. łukowski) pod koła pociągu osobowego dostał się niejaki Czesław Szczygielski. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu nogę. Nieszczęśliwy zmarł.

12 DOMÓW W LUBLINIE BĘDZIE ZBURZONYCH

(JK) W związku z przeprowadzaną przez władze miejskie w Lublinie akcją podniesienia estetyki miasta i z powodu przesklepiania rzeczki Czechówki zburzy się najbliższym czasie 12 domów.

„Monopartia w dawnej i dzisiejszej Polsce"

Uchylono konfiskatę

znacznej części broszury prof. Romera

LWÓW, 22. 4. W Sądzie Okręgowym we Lwowie odbył się sensacyjny proces prasowy w sprawie konfiskaty broszury prof. Romera „Monopartia w dawnej i dzisiejszej Polsce". Treścią tej broszury był referat prof. Romera odczytany na zjeździe „Zarzewia" we Lwowie w listopadzie ub. roku w obecności kilku ministrów i dygnitarzy państwowych.

Po odczytaniu skonfiskowanych ustępów, zabrał głos prof. Romer, wskazując w obszernym wywodzie, że wszystkie te momenty mają swoje uzasadnienie w urzędowych wiadomościach statystycznych, publikacjach Ligi Narodów, a ponadto w książce gen. Składkowskiego „Strzępy meldunków" i pracy byłego wiceministra skarbu Lechnickiego p. t. „Jasny program i zwarte działanie".

Po przemówieniach adw. Pierackiego i wiceprok. Chlipalskiego — Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego konfiskatę częściowo uchylił, zatwierdzając jedynie zajęcie kilku małych ustępów. Ta ostatnia decyzja oparta została na art. 170 K. K., który mówi o szerzeniu wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

17 pism

pozbawiono debitu

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozbawiło debitu w Polsce za charakter wywrotowy 17 rozmaitych czasopism i broszur zagranicznych. M. in. zakazano przywozu do Polski fachowych czasopism sowieckich: Masłobojnoje Dieło i Architekturnaja Gazieta, wydawanych w Moskwie, zakazano też przywozu broszur: „Ochotnik Wolności", wydanej w języku polskim w Barcelonie i trzech ukraińskich, wydanych przez ukraińską organizację nacjonalistyczną w Charbinie (Mandżuko).

Czyżby rządy „Naprawy"?

Żydzi pragną rozstrzygnąć bój między faszyzmem i demokracją

P. Cat - Mackiewicz propaguje powstanie Obozu Narodowych Piłsudczyków i pisze:

Trzeba pamiętać, że obecny Sejm posiada większość Piłsudczyków Narodowych. Naprawa tam jest w mniejszości. Można tego Sejmu nie lubić, można mu zarzucić, że wykazał minimum odwagi cywilnej, że nie umiał nawet należycie bronić konstytucji, że historia: gen. Żeligowski, a większość komisji wojskowej wywołała jaknajgorsze wrażenie w społeczeństwie. — Wszystko to może być, albo nie być prawdą, ale człowiek myślący kategoriami realnymi, patriota dbały o dobro państwa, będzie przede wszystkim miał to na względzie, że ten Sejm, jaki on jest taki jest — będzie jeszcze przez dwa lata regulatorem władzy w Polsce.

I że możliwe są dwie alternatywy:

Jedna:

Inercja okaże się jednak największą siłą w Polsce, jak się tego obawiałem i nadal obawiam: Klub Sejmowy „Ozonu" pozostanie posłuszny „Ozonowi". Naprawa dochodzi do rządów. Urządzi nam ponowne wybory według tej samej ordynacji wyborczej, będziemy mieli Sejm złożony z samych naprawiaczy. Poznamy najobrzydliwszy ze wszystkich systemów totalnych, totalizm biurokracji bez ideologii.

Druga:

W Klubie Parlamentarnym Ozonu dojdzie do rozłamu, rozbije się on na naprawiacką mniejszość i narodową większość i ta większość uchwali votum nieufności obecnemu rządowi.

Żydowska „Chwila" ze strachem pisze:

Wykluczenie posła Budzyńskiego z Ozonu ma pociągnąć dalsze konsekwencje dla grupy „Jutra Pracy", której czołowym przedstawicielem jest wydalony z Ozonu poseł. Ma się odbyć konferencja tej grupy, która ma powziąć pewne ważne decyzje. Poseł Budzyński który zjawił się wczoraj w Sejmie, informował dziennikarzy, że członkowie tej grupy, mianowicie: posłowie Dudziński, Hoppe, Szczepański, i Bakoń wystąpią z Koła Parlamentarnego Ozonu i razem z grupą katolicko - narodową, której przewodzą poseł Zaklika i ksiądz Lubelski, zamierzają utworzyć nowy klub sejmowy, któryby liczbowo przewyższał ilość członków Koła Parlamentarnego Ozonu. Nowy klub, jak utrzymuje poseł Budzyński, miałby mieć wybitne oblicze antyżydowskie i antymasońskie.

Natomiast żydowski „Hajnt" pociesza się:

„Manewry nie będą trwać wiecznie — kończy autor. — Wcześniej, czy później — raczej wcześniej, niż później — nastąpi prawdziwy zwrot, rozstrzygnięcie między prawicą a lewicą, między reakcją i postępem, między faszyzmem i demokracją. Musimy wówczas być przy tym. Mnsimy wówczas z naszymi 3 i pół miliona głów stanowić siłę. Musimy stanowić wówczas jedną siłę".

KOLCE BEZ RÓŻ



SZLAK PRZEZ PUSTYNIĘ

Żargonowy „Moment" z powodu żydowskiej Paschy tak pisze:

Jak w dawnych czasach, tak teraz musimy przejść przez morze. Trzeba wyjść ze świata ghetta i wejść na własny szlak, który może leży jeszcze na pustyni.

„Przejść przez Morze Śródziemne, wejść na własny szlak, wiodący przez pustynię Sahary na Madagaskar". Decyzja taka spotka się z jednolitym poparciem całego społeczeństwa polskiego. A zresztą jeśli chcecie, przechodźcie przez inne morza, niech by wasz szlak trafił na inne pustynie, byle was poprowadził jaknajdalej od Polski.

Wesoła historia w Z. M. P.

Eksmisje i nominacje

Dzieje sanacyjnych organizacji młodzieżowych

Walka w Z. M. P. zaczyna przybierać wesołe formy. Istnieją już dwa lokale centralne Z. M. P. na Wiejskiej i Szerokiej. Na Wiejskiej rezyduje mjr. Galinat, wyeksmitowawszy stamtąd p. Rutkowskiego, który przeniósł się wobec tego na Szeroką do lokalu sekcji rzemieślniczo - robotniczej. Eksmisja ta odbyła się w sposób spokojny, przyczem spisano protokół zdawczy.

Zwolennicy p. Rutkowskiego tłumaczą taki przebieg wypadków tym, że lokal Z. M. P. był własnością „Ozonu". Dopiero więc teraz okazało się, że lokal centralny Z. M. P., rzekomo organizacji całkiem niezależnej, należał do Ozonu.

„Dziennik Bydgoski" doniósł, że Z. M. P. kosztował „Ozon" miesięcznie 60 tysięcy złotych t. zn. przez cały czas swego istnienia sześćset tysięcy złotych. Po ostatnich wypadkach trudnoby było twierdzić, że nawet z punktu widzenia polityki Ozonowej wydatek ten był bardziej celowy i pożyteczny.

„Wieczór Warszawski" pisze:

Jak się ostatecznie będzie przedstawiała sytuacja wobec tego, że obecnie istnieją dwa związki Młodej Polski — tego niewiadomo, w każdym bądź razie należy przypuszczać, że w najbliższym czasie zacznie się zacięta walka między oboma ugrupowaniami. Zarówno bowiem jedna, jak i druga atrona przygotowuje obecnie szereg odezw przeciwko sobie.

Dotychczasowy przebieg wypadków nie wydaje się wskazywać, by miała się rozpocząć zacięta walka. R/zej należy przypuszczać, że ograniczy się ona do wydania szeregu odezw — jak to donosi prasa — do apelacji do pułk. Koca, który, jako twórca Z. M. P., miałby rozstrzygnąć, kto jest jego prawowitym następcą.

„Goniec Warszawski" przypomina dzieje dawniejszych organizacji sanacyjnych i pisze:

Pierwszym ugrupowaniem młodzieży prorządowej był Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Organizacja ta wywodziła się z dawnego OMN (Organizacji Młodzieży Narodowej), a nawet z przedwojennych konspiracji.

Koło roku 1929 „złoty okres" ZPMD przeminął. Były czasy Brześcia, rządy premiera Bartla, próbującego dyplomatyzowania z lewicą skończyły się, przyszedł Nieśwież. Związek demokratyczny stracił poparcie i... wpływy. Przestał być reprezentacją regime'u w młodym pokoleniu. Był zanadto lewy.

W miarę osłabienia pozycji Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej rosło znaczenie „mocarstwowców". W roku 1929 byli oni najsilniejszą organizacją „młodzieżową" w obozie prorządowym, cieszyli się największymi względami.

Ale tymczasem w łonie wegetującego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przygotowywało się powstanie nowej organizacji „młodzieżowej".

Grupa działaczy z Zapasiewiczem i Zagórskim robi rozłam w organizacji wewnętrznej i zakłada Legion Młodych. Wkrótce zbyt „prawicowi" Mocarstwowcy ustępują im miejsca.

Pupilkiem staje się teraz Legion Młodych. Niektóre działy administracji obsadzone są przez ludzi z Legionu. Pomoc idzie wszelkimi łożyskami; Legion Młodych krzepnie.

I oto na wiosnę 1934 roku, w szczytowym punkcie rozwoju wpływów Legionu Młodych dochodzi do rozłamu, spowodowanego podobno z inicjatywy czynników wcale nie młodzieżowych.

— Jak tam było, trudno dziś dochodzić — faktem jest, że dotychczasowi przywódcy organizacji zostali z niej wyłączeni. Zbigniew Zapasiewicz zmarł przed rokiem jako socjalista.

Legion Młodych po tym rozłamie długo nie mógł przyjść do siebie. Przyszły nowe tarcia, ustąpienie możnych seniorów, utrata wpływów i poparcia. Teraz członkowie tej bardzo niegdyś ambitnej organizacji występują jako „jedni z wielu" w „Służbie Młodych".

A dzieje Związku Młodej Polski?

Można było przewidzieć na podstawie dotychczasowych przykładów. Jakieś fatum ciąży nad polityką „młodzieżową" pomajowych rządów. Coraz inne organizacje (przykładów możemy zacytować jeszcze więcej — np. „Straż Przednia"), coraz inni ludzie — a zawsze ten sam ich los. Po okresie współpracy, przyjaźni, pomocy — przychodzi okres zerwania, czasem głośnego, czasem dokonywującego się nieznacznie etapami.

A tym czasem p. Galinat się krząta i przeprowadza dalsze nominacje, mianując swoim zastępcą p. Janusza Makowskiego, zwolennika p. Stahla. Wypadki idą szybko, a fortuna kołem się toczy. Może rychło następcą p. Rutkowskiego i p. Galinata zostanie sam p. Stahl, współpracownik ozonowej „Gazety Polskiej".

Lwowski przekładaniec Ozonowy

Gry „demokratyczno-totalistyczne"

Akompaniament i nadzieje Żydów

Przedświąteczne nominacje w Ozonowym sztabie odbiły się również „głośnym" echem we Lwowie. Sfery narodowe miały z tego powodu wiele humoru przy politycznych gawędach w czasie Świąt. Natomiast, wśród zainteresowanych — nie ukrywano niezadowolenia z powodu pominięcia ich przy nominacji.

Przede wszystkim żywo komentowane są fakty mianowania biegunowo różnych „indywidualności, t. j. dra Stahla i posła dra Wojciechowskiego.

DWAJ SZERMIERZE

Pierwszy z nich jest, jak wiadomo — zwolennikiem kierunku totalistycznego w obozie „narodowych państwowców" — natomiast drugi — od dawna odgrywa rolę niestrudzonego szermierza „demokracji" w wydaniu lewicy legionowo - peowiackiej. Z tych powodów, — jak sądzą tutaj — pakt nieagresji między tymi wybrańcami losu, nie na długo da się utrzymać, mimo, że łączy ich wspólna nienawiść do „endecji", oczywiście u obu z diametralnie różnych względów.

Pierwszy, chciałby widzieć Kanossę endecji wobec obozu „narodowo - państwowego" — drugi zaś, wolałby, aby „endecja" w ogóle przestała istnieć. I jeden i drugi, mają swoje prasowe „Leiborgana", które staczają ze sobą wzajemne boje ze zmiennym rezultatem. W tej chwili sytuacja jest taka, że p. Wojciechowski na razie góruje.

Ponieważ atoli nie powiodło się mu ani na odcinku „młodzieżowym", ani nie udał się występ „antysemicki", czy „antyukraiński" przeto p. poseł Wojciechowski dosiadł szybko wiejskiego rumaka, i wyruszył na podbój wsi.

Nie trudno domyślić się, że obaj przeciwnicy podzielili się rolami: jeden obrał sobie jako odcinek „swej pracy" Stronnictwo Narodowe — drugi natomiast teren, opanowany przez Stronnictwo Ludowe.

Przed występem p. Wojciechowskiego na wsi — półoficjalny jego organ pisząc „do czego zmierzamy" stwierdza:

„że równie wielkie zadania spełnia T. U. R., jak T. S. L., że potrzebny jest zarówno instrument kulturalny, czy gospodarczy, kierowany przez Stronnictwo Ludowe, jak przez O. Z. N."

NASI „DEMOKRACI"

W takiej sytuacji żydzi szybko zorientowali się co i na jakim instrumencie mają zagrać, aby tylko przyczynić się do walnego zwycięstwa „demokracji", obojętnie, czy w wydaniu ozonowym, czy socjalistycznym, czy jakimkolwiek innym.

Oto „Chwila" z 16 bm. rodzona siostra „Wieku Nowego", zastanawiając się nad walką żydów z antysemityzmem dochodzi do wniosku, że żydzi w tej walce nie są samotni, gdyż:

„Jest w społeczeństwie polskim bardzo poważny odłam, który w gruncie rzeczy przeciwstawia się antysemityzmowi, nie tyle przez sympatię dla nas, ile przez świadomość, że antysemityzm jest, a może jeszcze bardziej okazać się szkodliwym dla samego państwa! Sympatii, czy też życzliwości tego odłamu społeczeństwa polskiego nie śmiemy tracić. Polityka nasza winna zawsze ten cel mieć na oku".

Na kogo liczą żydzi? Oczywiście na pomoc „demokracji". Stad pochodzi zaprzątanie sił i energii społeczeństwa polskiego w inspirowanej przez żydów walce demokracji z niewidzialnym wrogiem „faszystowskim", zrodzonym tylko z fantazji synów Izraela.

T. K.

Polskość Gdańska

(Dokończenie ze str. 1-ej)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

polska firma posiada tak w handlu zagranicznym, jak na rynku wewnętrznym znaczenie decydujące. W branży zbożowej pracuje 5 firm polskich. Przez firmy te przeszło 30 proc. całego zboża, które wywieziono przez port gdański. Na terenie żeglugi śródlądowej pracują 3 firmy polskie, których udział w ogólnych obrotach na wodach śródlądowych w komunikacji z Gdańskiem wynosi corocznie około 80 proc., przy czym reszta przypada na mniejsze firmy, osiadłe w Polsce.

Powyższe cyfry posiadają wartość tym większą, że składają się na nie tylko obroty firm czysto polskich, gdyż jak wynika ze spisu członków Rady, firmy żydowskie do Rady nie należą i wspominianą statystyką objęte nie zostały.

Dla wielu, cyfry te zaczerpnięte z doskonale ujętego Sprawozdania Rady, są miłą niespodzianką. Okazuje się, że Gdańsk jest bardziej polski, aniżeli naogół się o tym w kraju sądzi. W niektórych branżach Gdańsk jako port jest nawet kto wie, czy nie bardziej polski niż port w Gdyni, do której prócz elementu niepolskiego, osiadłego w chwili powstawania portu, napłynęło w ostatnich latach wiele nowego, głównie żydowskiego z Gdańska.

Gdańsk był więc w ostatnich latach terenem, na którym placówki gospodarcze, przyznające się do polskości, mogły wykazać, czy i w trudnych chwilach potrafią walczyć dla Polski. Egzamin ten zdały jednostki gospodarcze czysto polskie, które mimo coraz trudniejszych warunków pracy, pozostały w Gdańsku, zdając sobie sprawę z roli, jaką spełniają u ujścia Wisły.

R. T.

Narada lwowskiego Ozonu

z gen. Skwarczyńskim

LWÓW, 22. 4. „Wieczorny Express" donosi:

„W biurach prezydium lwowskiego okręgu OZN odbyła się w obecności szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego konferencja informacyjno - sprawozdawcza przedstawicieli OZN z Małopolski Wschodniej. Po sprawozdaniach z poszczególnych okręgów zabrał głos szef Obozu, gen. Skwarczyński, aprobując, dotychczasową działalność Obozu w województwach płd. wsch. i podkreślił przy tym z całym naciskiem rolę i zasługi wsi".

Tak więc marsz lwowskiego Ozonu pod wodzą posła Wojciechowskiego pod hasłem lewicy legionowo - peowiackiej na zdobycie wsi otrzymał miarodajną aprobatę.

T. K.

Ruch narodowo - radykalny zwycięży

„W Białym Piekle"

Radium City zamieszkałe przez 100 mężczyzn i 1 kobietę

W maju 1930 r. w pustynnych okolicach północnej Kanady, wśród śniegiem pokrytych gór i dolin zjawili się dwaj kanadyjscy poszukiwacze złota Gilbert La Bine i Karol Saint Paul. Torowali sobie mozolnie drogę wśród śniegów i lodów wdrapywali się na góry i przeszukiwali doliny, badając każdy znaleziony minerał. Termometr wskazywał 50 st. poniżej zera, jedzenie zamarzało w drodze z miski do ust, ciała ogarniała niemoc, — oni jednak nie zrażali się niczym i prowadzili wytrwale swoje poszukiwania, choć nie jeden na ich miejscu byłby dawno porzucił ten kraj zwany słusznie „Białym Piekłem". Na ślady złota nie mogli jednak natrafić. Tu i ówdzie spotykali tylko masy czarnych błyszczących kamieni.

Przypadek zrządził, że La Bine zabrał ze sobą jeden taki kamień oraz że wyjął go z kieszeni, znalazłszy się w ciemnym namiocie. Ta chwila zadecydowała o jego powodzeniu, a ludzkości dała o wiele większy skarb aniżeli całe góry złota. Znaleziony minerał był to błyszcz, zwany pechblendą zawierającej się ileż cenniejsze od złota radium.

Zaledwie 500 gramów wynosi cały zapas radu na świecie. Jeden jego gram czyni człowieka bogaczem, a 1/100 grama może uratować od śmierci tysiące ludzi chorych na raka. Pokłady pechblendy zawierającej rad, są bardzo nieliczne. W Czechosłowacji, w Kornwalii i Południowej Karolinie wydobywają z trudnością zaledwie kilka ton tego minerału. Pokłady zaś, które odnalazł La Bine na dalekiej Północy są bardzo duże.

Przez długie miesiące trwała uciążliwa praca zanim pierwsze tony pechblendy dostarczono do portu Hope, skąd ekspediowano je na południe. 100 dolarów kosztował przewóz jednej tonny, a trzeba tysiąca ton dla wydobycia 1 grama radu.

Na dalekiej Północy powstało niebawem miasteczko zwane Radium City, dziś zamiast sanek zaprzężonych w psy, docierają tam samoloty, przywożące żywność, a zabierające cenny minerał. Technika odniosła zwycięstwo nad „Białym Piekłem".

Radium City składa się z kilkudziesięciu domków, zamieszkałych przez Anglików, Francuzów, Kanadyjczyków, Amerykanów i Niemców, którzy przybywają tu, aby wydrzeć ziemi jej skarby. Jest tam 100 mężczyzn i jedna kobieta, p. Wirginia Wall, żona dyrektora kopalni. Była ona lekarzem w Instytucie radowym w Toronto, a na północ podążyła za swoim mężem. Dziś jest duszą Radium City, lekarzem i kierownikiem biblioteki, pocztmistrzem i kucharzem. Uwielbiają ją starzy i młodzi, otacza ją powszechny szacunek.

Jak wspomnieliśmy cały zapas radu na świecie, wynosi 500 gramów, Północna Kanada ma obecnie dostarczać około 85 gramów rocznie. Ileż ludzi zawdzięczać będzie życie i zdrowie nieustraszonej odwadze i ofiarności 100 mężczyzn i jednej — jedynej kobiecie.

LOGIKA KOBIECA



— Nie mogę Ci teraz kupić nowych sukien, muszę najpierw zapłacić wierzycielom.

— A więc wierzyciele są dla ciebie ważniejsi, aniżeli ja!

Pani moda ma głos

Bluzka do wiosennego kostiumu

Flanela i biała koronka królują

Zimne deszczowe dni trwają tej wiosny nieznośnie długo — ale przecież lada dzień doczekamy się chwili, gdy można będzie włożyć kostium wiosenny. Najmodniejszy tailleur w wąskie paseczki — lub zeszłoroczny z gładkiej wełny — zawsze elegancki, jeśli go się tylko należycie odświeży i odprasuje i jeśli... włoży się jasną, elegancką bluzeczkę. Bluzka nadaje charakter całości — sportowy, wizytowy, ranny lub popołudniowy, w bluzce z jasnego jedwabiu wygląda się świeżo i młodo jak uosobiona wiosna...

BLUZKA - CHEMISIER

W naszym chłodnym klimacie trzeba zacząć od bluzeczki cieplejszej i praktycznej—odpowiedniej na kwietniowe... przymrozki i do pracy w biurze, sklepie czy szkole. Paryż lansuje tu otwarcie poczciwą znaną nam wszystkim flanelę — naturalnie nie grube „barchany" pani Dulskiej tylko śliczne, miękkie jak angora flanelki w pastelowych kolorach subtelnie tkane w różowe, błękine białe i seledynowe paseczki lub delikatną kratkę. Flanela, lekka wełna w rodzaju kaszmiru — to najmodniejsze tkaniny bluzkowe, które nosi dziś każda elegantka.

Krój takiej bluzki musi być oczywiście jaknajprostszy: klasyczna blouse - chemisier, sportowa bluzka wpuszczana do spódnicy i zapinana przez przód na drobne guziczki — te najpraktyczniejsze fasony do bluzki z szarawej czy beigowej flaneli trzeba dobrać starannie jedwabny krawat w żywym kolorze — nowością sezonu są krawaty deseniowe z jedwabiu używanego na krawaty męskie (a więc w drobne kropeczki, paski, drobny wzór); dotychczas nosiłyśmy krawaty bardziej „kobiece" z rypsowej wstążki czy miękkiego fularu i naogół jednobarwne — co najwyżej z wyhaftowanym monogramem. Modne będą flanele w kolorach pastelowych (jak błękitne niebo i wschodząca różowo jurzenka...) oraz w paski bleu i wiśniowe z szarym lub beige.

BIAŁA PIANA Z KORONEK

Gdy nadejdą prawdziwe ciepłe, letnie dni — będziemy nosić bluzki z białej koronki, walenciennes, gipiury. Czy istnieje coś bardziej twarzowego jak śnieżna piana delikatnych koronek koło szyi wytwornej pani? Ślicznie wyglądają bluzeczki z wąskiej na palec koronki naszywanej rzędami na tiulu (krawcowa przy takiej robocie osiwieje) — ale są kłopotliwe w noszeniu, bo trzeba je wciąż prasować. Koronkowa „piana" musi być śnieżno - biała i nieco sztywna, jeżeli ma być właściwy efekt. Równie ładnie, a o wiele praktyczniejsze są bluzki z lekkiej żorżety rozszywane gęsto wąską koronką (np. cały przód w promieniste pasy koronki, które łączą się w pasie, a rozszerzają ku górze i ramionom). Bluzka kombinowana z bladoróżowej lub żółtawej żorżety z kremową koronką — to naprawdę cacko. Pamiętajmy, że każdy kawałek koronki można zużytkować: widziałam bluzeczkę z białego jedwabiu, której jedyną ozdobą były dwa motylki aplikowane z przejrzystej koronki w miejscu kieszonek na piersiach. Motyw oryginalny, ładny a koronki trzeba było tak niewiele!

NA POPOŁUDNIE

Dużo nowości przynosi nam moda bluzek popołudniowych. To znaczy bluzek, które nosimy też do kostiumu, ale w których możemy pójść na brydża, popołudniową herbatkę, a nawet... na kolację po teatrze. Oczywiście te bluzki nadają się tylko do kostiumów gładkich i ciemnych. Strojna bluzka przy szarym kostiumie w paski lub kratkę zawsze razi.

A więc będziemy nosić bluzki z błyszczącego satin, jedwabi przetykanych złotą i srebrną nitką, a nawet z lamy, słowem z tkanin używanych dotychczas na balowe suknie... krój bluzeczki musi być jednak wyrafinowanie prosty: właśnie gładko, prosto z kołnierzykiem bébé i rzędem drobnych guziczków (tylko guziczki będą kryształowe lub srebrne). Dużo wypustek, galonów srebrnych i złotych przy gładkim jedwabiu (np. bluzka z różowego satin z wypustkami ze srebrnej lamy, bluzka bleu naszywana fantastycznie wąziutką złotą tasiemeczką itp.). Dużo haftów przypominających przepych wschodni: perełki, barwne koraliki, aplikacje z lamy, skóry, koronek, naszycia ze strassów. Słowem — najlepsza okazja do zużytkowania sukien balowych: z niezniszczonych kawałków lamy czy satin wykraje się bluzkę, a ślady szwów czy przetarcia — zahaftuje się galonem i perełkami.

Bluzka flanelowa z krawatem na codzień, bluzka z białej koronki na upalne dni — i bluzeczka z różowego lub błękitnego satin mec strojniejsza na popołudnie — to wraz z ciemno granatowym czy czarnym kostiumem strój kompletny na cały sezon wiosenno - letni.

Alinette

W potokach elektrycznego światła

wzrastają fryzyjskie ogórki

Ciekawe doświadczenie zrobili fryzyjscy ogrodnicy. Przed paru laty zimowe miesiące grudzień i styczeń były niezwykle mgliste i dżdżyste, a więc bardzo ubogie w słońce. A tymczasem publiczność przyzwyczajona do wczesnych ogórków z niecierpliwością oczekiwała świeżych plonów. Ogrodnicy zmuszeni byli do ratowania sytuacji. Zaczęli rośliny wystawiać na działanie elektrycznego oświetlenia w ciągu nocy. Obok tych oświetlanych ogórków hodowano nieoświetlane. Ogórki obu kategorii były wysiane jednocześnie, pochodziły z tej samej odmiany i poza różnicami w oświetleniu obchodzono się z nimi prawie jednakowo. Działanie światła elektrycznego pozostało początkowo niewidoczne, ale w końcu ogórki. które skąpano w potokach elektrycznego światła za częty plonować o 12 dni wcześniej, a więc były skutecznej pędzone. Zauważono dodatni wpływ zarówno na wysokość roślin, jak grubość roślin, jak grubość łodyg. Ogórki oczywiście rosły w szklarniach i były w ten sposób oświetlane, że światło padało z sufitu szklarni na boczne parapety, na których rosły ogórki, tak, że światło było wykorzystane całkowicie dla oświetlenia samych roślin. Koszt prądu wypadł niezwykle tanio. Te próby zachęciły do dalszych doświadczeń w okolicach Bremy, gdzie też uzyskano dobry plon, a prąd wypadł tam tak tanio, że opłaciło się nie tylko oświetlać, ale i ogrzewać szklarnię przy pomocy elektryczności. W tym wypadku nocne życie przyniosło ogórkom duże korzyści na zdrowiu.

Sprawa austriacka

Niezmiernie ciekawe dzieło publicysty niemieckiego Gotfryda Zarnowa, oświetlające z punktu widzenia dzisiejszych Niemiec denerwujące zagadnienie Europy środkowej i wschodniej, interesuje wszystkich. Poza tym kwietniowy numer „Tęczy", jak zawsze bogato ilustrowany, omawia wiele innych palących i interesujących zagadnień w artykułach: J. Nyki „Das deutsche Schicksal", M. Skrudlika „Katolicyzm a świat zwierzęcy", J. Młodziejowskiego „Szymanowski na Podlasiu", Z. Wolskiego „Nowe państwo Badaczy Pisma św." B. Rudzkiego „Atak czerwonych na Wielkopolskę" i etc.

Nie mniej interesująco przedstawia się dział literacki „Tęczy", w którym, poza licznymi wierszami i nowelą, K. Troczyński omawia zmierzch Nałkowskiej, K. Kuliczkowska ostatnie dzieło Z. Kossak, St. Wasylewski podaje wspomnienie o Asnyku i wiele innych. Numer uzupełniają przeglądy spraw bieżących w Polsce i za granicą, omówienie nowości wydawniczych, rozrywki, humor oraz ciekawy konkurs literacki z licznymi nagrodami.

„Tęczę" można nabyć w kioskach, w księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Udział grupy lotniczej obrońców Lwowa

w krajowej wystaw e lotn czej

Bardzo emocjonalne momenty wniesie do Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie udział Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa, która przedstawi cały szereg cennych pamiątek, dokumentów, druków i t. p. eksponatów z czasów pamiętnych walk o Lwów, w roku 1918 — 1919.

M. in. wystawiony będzie projekt pomnika, który stanie na cmentarzu Obrońców Lwowa nad grobowcem, w którym snem wiecznym spoczywają bohaterscy lotnicy: ś. p. kpt. Stefan Bastyr, ś. p. ppłk. Władysław Toruń i ś. p. mjr. Stefan Stec.

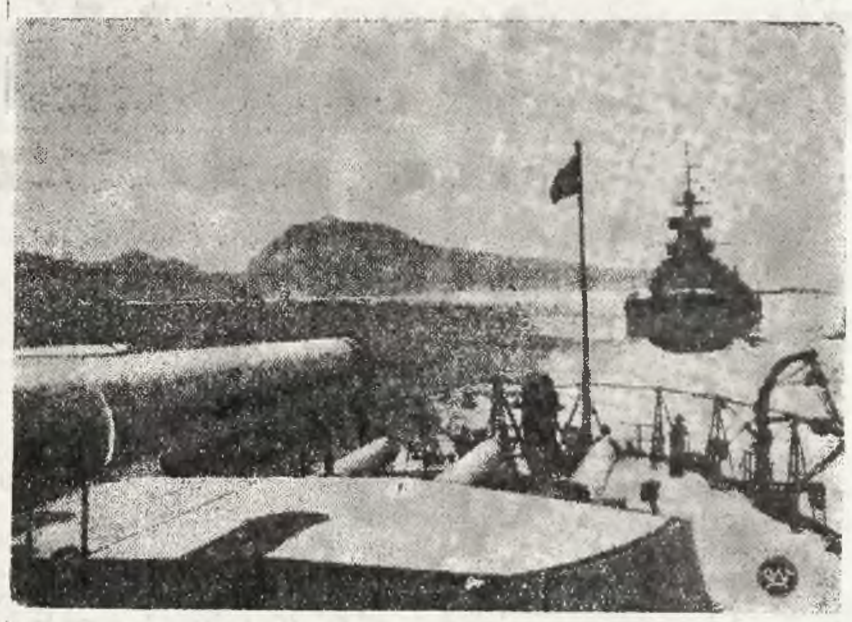
Tak projekt pomnika jak i wogóle wszystkie eksponaty Grupy Lotniczej niedostępne obecnie szerszemu ogółowi będą z jednej strony niewątpliwie przedmiotem powszechnego zainteresowania — z drugiej wniosą do Wystawy elementy o walorach historyczno - pamiątkowych z czasów „dni krwi i chwały".

Rozwój gorzelnictwa koniaków

Od roku 1923 egzystuje w Poznaniu firma Hartwig Kantorowicz. Gorzelnia koniaków S. A. Hartwig Kantorowicz. Następca jest jedną z największych w Polsce i posiada pierwszorzędne francuskie aparaty gorzelnicze do wypalania koniaków. Wina sprowadza się w wielkich cysternach wyłącznie tylko z rejonu Charente (Francja), jako oryginalnego rejonu cognac'owego francuskiego i wypala w gorzelni firmy w Poznaniu ściśle według przepisów francuskich.

Rozwój gorzelnictwa koniakowego w Polsce jest objawem wysoce dodatnim, a o wysokim poziomie tego gorzelnictwa świadczy najlepiej koniak Saumon Jubilat produkcji firmy Hartwig Kantorowicz Następca w Poznaniu.

Przed wizytą kanclerza Hitlera w Rzymie



Na zdjęciu fragment próbnej rewii morskiej na wodach włoskich, związanej z przygotowaniami do niezwykle uroczystego przyjęcia w Rzymie kanclerza Rzeszy Niemieckiej Hitlera. który przybędzie w początkach maja br.

JACEK BRZEZINA 76)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚC

Doktór Baad, niczym demon zniszczenia, wyskakuje na jej środek. Jeden za drugim padają granaty w zwarty tłum wielbłądów i ludzi. Huk, mrożący krew w żyłach wrzask. Napierani od tyłu jeźdźcy nie mogą się cofnąć. Na ulicy tworzy się mur zwierzęcych i ludzkich ciał. Doktór biegnie naprzód. Silne jego, guzłowate dłonie wyrzucają granaty z regularnością zegara. Toruje sobie drogę, zmusza wreszcie wahabitów do odstąpienia od wywalonej bramy.

Jednak dosięga go kula. Pada na zalany krwią kurz ulicy.

— Panie Destroy, proszę im powiedzieć, że zmazałem swoje winy... Muszę już odejść... Wetmore mnie wzywa. To nie pan go zabił, ja wiem, to...

Skonał.

Stanley nie ma czasu usunąć nawet ciała z ulicy. Nowy atak wahabitów idzie na bramę. Przygotowuje karabin maszynowy i zza bezładnej kupy ciał śle w sunącą lawinę sierp śmierci.

— Tratatatatatata.... tratatatatata...

Piekło. Wokoło walka, własnego głosu w symfonii wrzasków, strzałów i jęków usłyszeć nie można. Kurz bije pod niebo, zasłania pole widzenia, gryzie w oczy, wciska się do spierzchniętych ust. Lufy parzą, mózg przestaje reagować. Jedna myśl tylko w nim istnieje: „Strzelać, strzelać...".

Kłopot siedzi na murze i dozoruje dwóch karabinów maszynowych, obsługiwanych przez beduinów. Przed nim kłębi się zbita masa wielbłądów i ludzi, spowita w kurzu, krwi i ogniu. Jak na ekranie w szaro-białej masie migają wykrzywione wściekłością lub bólem pojedyncze twarze. Na sto kroków nic nie widać. Wszystko przysłania kurz.

Kłopot dopiero teraz żyje. Radość walki roznosi go po prostu. Gdyby nie odrobina rozsądku, tkwiąca jeszcze w jego mózgu, skoczyłby teraz w ten wijący się pod murami tłum. Wgryzłby się w niego ogniem granatów, rozszarpał bagnetami... tak, jak w Marokko, gdy jego kompania wpadła w zasadzkę Tuaregów. Podobny tłum był przed nimi, podobnie fanatycznie mściwe oczy... Tak jak wtedy, chciałby się rzucić w nich, jak wtedy z okrzykiem „Za mną! A moi la légion!"... „Il ya une goutte a boir la haut!..." *) na czele plutonu swoich legionistów poprowadzić klin ataku w serce wroga.

Gordon z Gibsonem spotkali się przy jednej z bram miasta. Obaj niezawodną ręką kierują lufy swych karabinów maszynowych w nacierający na nich tłum. Starają się prześcignąć w ilości trupów, jakie okrywają leżące przed nimi pole walki. Półnadzy, zlani potem, jak dwie apokaliptyczne bestie, stoją na drodze lawiny.

Canning z ironicznym grymasem na ustach, klnący i rzucający się na wszystkie strony, Gibson jak zwykle zimny, z niezmąconym wyrazem spokoju na bladej, spoconej twarzy. Przestał już myśleć o kierowaniu całą obroną miasta. Jest to niemożliwe. Każdy odcinek, każda brama walczy osobno. Jeżeli gdzieś nie wytrzymają ludzkie nerwy, sprawa będzie przegrana.

Jahra, jak skalista wysepka wśród bijących o nią fal wściekłego morza trzyma się na powierzchni, zieje śmiercią. Na próżno blady ze strachu telegrafista wzywa pomocy z Basry. Na próżno... linie przerwane, miasto odcięte od świata. Jedyny ratunek to własna moc i wytrwałość, to wiara, że wreszcie impet wahabicki rozbije się i skruszy o twarde ściany i żelazo kul.

Do broniącego zza ciągle rosnącej kupy ciał rozwalonej bramy Stanleya dociera Margaret.

*) Sygnał legii cudzoziemskiej do ataku na bagnety.

— Stan, jestem przy tobie! — słyszy koło siebie szept, brzmiący w jego uszach jak najpiękniejsza melodia.

Nie odwraca wzroku od nacierających z coraz większym impetem wahabitów. Nawet chwili nie może poświęcić ukochanej kobiecie. Serce mu się do niej wyrywa, lecz mózg każe: „Strzelać, strzelać...".

— Brak mi amunicji i granatów — stara się przekrzyczeć wrzawę walki.

— Przynoście amunicję... — wrzeszczy Kłopot do nie zwracających na niego uwagi beduinów, spoglądając z coraz większą wściekłością na nie zmniejszające się szeregi nieprzyjaciół. Wprawdzie widzi tylko ich pierwszy rząd, gdyż reszta pogrążona jest w nieprzeniknionej zasłonie kurzu, jednak rząd ten jest ciągle pełny, luki trwają tylko sekundy...

— Nie wytrzymamy!—ryczy do ucha Gibsona Gordon Canning, wykrzywiając niemożliwie swoją do spieczonego jabłka podobną twarz.

Gibson kiwa flegmatycznie głową. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że nerwy i wytrzymałość obrońców dochodzą do ostatnich granic. Bez słowa wskazuje palcem na nacierającą na nich masę wahabitów, w której środku powiewa wielka, niczym sęp rozpostarta w górze, zielona chorągiew.

— Chorągiew szeika Mahmeda. wodza zbuntowanych wahabitów!

Rozumieją się obaj. Gordon chwyta za karabin maszynowy. Jest ciężki, bardzo ciężki i w normalnych warunkach przekląłby fabrykę, która tak ciężkie śmiercionośne narzędzia wypuszcza, jednak teraz nie czuje tej wagi. Z palcem na spuście, siejąc w tłum śmierć, rusza potykając się na trupach w sam środek napastników. Za nim, miotając na prawo i lewo granaty ręczne, postępuje Gibson.

Idą wolno po zalanym krwią, zasłanym trupami ludzi i wielbłądów przedpolu, a śmierć otwiera przed nimi drogę. Chwieją się szeregi wahabickie, nie mogąc się cofnąć padają, otwierając drogę do dalszych rzędów. wśród których coraz bliżej powiewa na wysokiej tyce zielona chorągiew.

(D. c. n.)

Żydowscy pracownicy do polskich firm

Jako protest przeciwko akcji czynników narodowych

Niesłychany tupet żydowskich metalowców

Jednak z firm katolickich otrzymała następujące pismo na blankiecie Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce „Metalowiec" — Przejazd 13:

„W związku z bojkotem, stosowanym przez t. zw. „narodowe" koła wobec robotników żydowskich, zwracamy się niniejszym uprzejmie do wszystkich firm, stojących na stanowisku, iż żaden obywatel kraju nie powinien spowodu wyznania lub narodowości być bojkotowany, — o zatrudnienie w przyszłości również robotników żydowskich.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy naszym Związku chętnie poleci wykwalifikowanych rzemieślników jak: tokarzy, heblarzy, szniciarzy, sztansowników, ślusarzy budowlanych, hydraulicznych, giserów, spawaczy i t. d., jak i robotników nie wykwalifikowanych, wszelką pomoc fachową i nie fachową, kobiety, młodocianych robotników i terminatorów.

Płace robotnicze będą uregulowane zgodnie z umową zbiorową zawartą między Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych a Związkiem Zawodowym Robotników Metalowych (polskich).

Na życzenie WPanów wydelegujemy chętnie naszego przedstawiciela celem udzielenia bliższych wyjaśnień i informacyj.

Mamy nadzieję, iż Szanowna Firma wbrew demagogii endeckiej, oenerowskiej i innych spokrewnionych z nimi duchowo obozów, będzie korzystała z naszych usług i tym Sz. Firma z jednej strony przysporzy sobie dobrych i sumiennych pracowników, a z drugiej strony przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia wśród robotników żydowskich, uchroniwszy ich przed zupełnym materialnym i moralnym upadkiem.

Z wysokim poważaniem
Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce „Metalowiec"
Oddział Warszawski
(—) H. Goldberg"

Następuje pieczęć.

Jak widać, żydzi robią wszystko, by stępić ostrze akcji odżydzenia Polski. Nie opuszcza ich przytem wrodzony tupet i ośmielają się posuwać nawet do proponowania polskim firmom by najzupełniej świadomie, jako protest przeciwko stanowisku czynników narodowych, angażowały żydów. Na szczęście nie wiele jest firm polskich, któreby dziś na to poszły.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Opieczętowanie biura

techniczno-budowlanego

Aresztowany został przez policję właściciel biura budowlano-technicznego, mieszczącego się w domu nr. 27 przy ul. Nowy Świat, inż. Stanisław Jaworski, zam. przy ul. Terespolskiej Nr. 1.

Biuro zostało założone w roku ubiegłym. Mieściło się ono na parterze w 3-pokojowym lokalu. W biurze zatrudniony był liczny personel maszynistek i woźnych. Jaworski za mies. kwiecień zalegał z komornem, które wynosiło 190 zł.

Jaworski aresztowany został pod zarzutem przywłaszczania kaucji. — Wywiadowcy Stołecznego Urzędu Śledczego we czwartek biuro opieczętowali. Dochodzenie prowadzi się. Jak ustalono Jaworski miał wspólników.

Dorożkarze w rozterce

Bez liczników źle

z licznikami jeszcze gorzej

Na podwórzu Urzędu Miar i Wag przy ul. Długiej nr. 31 wywiadowcy XII-go kom. P. P. zatrzymali Franciszka Żurawskiego, dorożkarza, zam. przy ul. Lejnickiej nr. 42, który trzymał owinięty w papier licznik.

Żurawski zeznaje, że licznik kupił na postoju od szofera. Policja tłumaczeniu Żurawskiego nie daje wiary i osadziła go w areszcie.

RADIO

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.45 Dawna muzyka skrzypcowa (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Pasterka i kominiarczyk". 16.15 Utwory Benatzkyego i Stolza w wyk. Orkiestry. 16.50 Pogadanka. 17.00 Felieton. 17.15 Recital śpiewaczy Olgi Tiedeberg. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.15 Django Reinhardt — gitara (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Muzyka taneczna. 21.40 Konkurs chórów regionalnych (II aud.). 22.15 „Święty Jur — grom wiosenny". 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.45 „Pastuszka i kominiarczyk" — słuchowisko dla dzieci.
17.15 Recital śpiewaczy Olgi Tieberg.
18.35 Audycja dla Polaków za granicą.
20.00 Muzyka taneczna.
21.40 Konkurs chórów regionalnych.
22.15 „Święty Jur — grom wiosenny" — aud. literacko - muzyczna.

WARSZAWA II

13.00 Polscy śpiewacy w obcym repertuarze (płyty) 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 „1000 taktów muzyki w wyk. Zespołu St. Rachonia. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Z nowych torów poezji" — aud. w oprac. Władysława Sebyły. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 — 3.00 1. Dziennik. 2. Lekka muzyka polska. 3. „Tam, gdzie urodził się Chopin" — pogadanka. 4. „Wczoraj i dziś" — piosenki. 5. Fragment z „Zemsty". 6. Omówienie programu. 7. Polska muzyka popularna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Bruksela flam. „Walkiria" — opera Wagnera.
20.30 Bruksela franc. „O yes Kitty" — operetka Alexys.
20.10 Hamburg „Wielka grzesznica" — operetka Kuennekego.
21.00 Rzym. Wieczór oper z La Scali mediolańskiej.
21.10 Budapeszt. Koncert Orkiestry Budapeszteńskiej.
21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i „Polonez wielkanocny". 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Tarnopola. Nabożeństwo z kościoła O. O. Dominikanów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny (z Poznania). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Ze Zbaraża do Toporowa" — fragment z „Ogniem i mieczem". 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Recital fortepianowy Mieczysława Horszowskiego. 16.45 ... Sahary" — opowieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z Poznania. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni „Kurczek i gaicek" — słuchowisko. 19.25 Transmisja z II dorocznego biegu „Raszyn — Warszawa". 19.40 Przemówienie wicepremiera i min. skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.56 Transmisja fragmentów meczu tenisowego „Polska — Niemcy". 21.15 „Dwaj autorzy w poszukiwaniu tematów" — Wesoła Syrena. 21.45 Sport. 22.00 Transmisja z VIII Walnego Zjazdu Delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. 22.05 „Opowieść o Wagnerze" (I aud.). 22.25 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.00 Regionalna transmisja z Tarnopola.
13.30 Muzyka obiadowa.
17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" (z Poznania).
19.00 „Kurczek i gaicek" — słuchowisko.
19.40 Przemówienie wicepremiera i min. skarbu inż. Eug. Kwiatkowskiego.
21.15 „Wesoła Syrena".
22.00 Opowieść o Wagnerze.

WARSZAWA II (MOKOTÓW)

14.45 Umberto Giordano: „Andrzej Chenier" — opera w 4-ch aktach. 16.58 Program. 17.00 Przerwa. 22.00 Transmisja biegu „Raszyn — Warszawa". 22.00 Muzyka lekka i taneczna. (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 — 3.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Chwilka dla dzieci. 4. Pogadanka aktualna. 5. Edward Jasiński śpiewa polskie piosenki. 6. Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 7. Drobne utwory na kwartet smyczkowy. 8. Nowela Kazimierza Tetmajera p. t. „Kudrasowego Kuby Zmartwychwstanie". 9. Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 295.30; Bruksela 89.55; Kopenhaga 118.20; Londyn 26.46; Nowy Jork 5.30⅛; N. Jork (kabel) 5.30¼; Oslo 133.00; Paryż 16.55; Praga 18.41; Sztokholm 136.50; Zurych 122.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 84.00, II em. 83.00; dolarówka 42.50; 4 proc. konsolidacyjna 68.75—69.25; 4½ pr. wewn. państw. 65.75; 5 proc. konwersyjna 70.25.

Listy zastawne: 8% oblig. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 4½% ziemskie seria V 64.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 71.25 — 71.50; 5 proc. m. Radomia 1933 r. 57.00.

Akcje: B. Polski 115.50 — 116.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.00; Ostrowiec 56.25; Żyrardów 65.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I st. 21.00 — 21.50, owies I st. 21.50 — 22.00, II st. 19.75 — 20.25, jęczmień 17.75 — 18.00, groch polny 24.00 — 26.00; Victoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 13.50 — 14.00, łubin żółty 14.25 — 14.75, rzepak zimowy 53.00 — 54.00; letni 51.00 — 52.00, rzepik zimowy 49.00 — 50.00; letni 49.00 — 50.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 48.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00; biała 190.00 — 210.00 mak niebieski 115 — 120; mąka pszenna gat. I 43.50 — 45.50; gat. II 31.00 — 32.50; pastewna 16.50 — 17.50; żytnia gatunek pierwszy 31.75 — 32.75, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 23.50 — 24.25, otręby pszenne grube 16.25 — 16.75, średnie 15.75 — 16.25 miałkie 14.75 — 15.25; żytnie 12.75 — 13.25, makuchy lniane 20.50 — 21.00, rzepakowe 15.25 — 15.75, śruta sojowa 22.25 — 22.75, słoma prasowana (żytnia) 6.25—6.75, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, ... 8.00 — 9.00. Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00.

Dziś kupon dla bezrobotnych

Kursy Samochodowe dla Czytelników „ABC"

Dziś umieszczamy 3 kupon uprawniający do uzyskania jednego z 2 miejsc bezpłatnych na naszych „Kursach samochodowych dla Czytelników ABC". Będą to miejsca na Kursie Zawodowym, tak, że damy bezrobotnym nowy fach i możność uzyskania pracy.

Aby uzyskać jedno z dwu bezpłatnych miejsc, należy przesłać do Redakcji ABC (Al. Jerozolimska 121, trzy specjalne kupony, prawidłowo wypełnione, do dnia 25 kwietnia. W numerze dzisiejszym umieszczamy Kupon Nr. 2. następny ukaże się w ciągu najbliższych dni.

„Kursy Samochodowe dla Czytelników ABC" są organizowane przez naszą Redakcję w porozumieniu ze Szkołą Kierowców Samochodowych H. Prylińskiego.

Kursy będą prowadzone w dwu grupach; Kurs zawodowy na zawodowe prawo jazdy i Kurs Amatorski. W czasie trwania obu kursów uczestnicy ich zapoznają się praktycznie z robotami warsztatowymi, szczegółową budową silnika samochodowego. przepisami drogowymi i wykładami teoretycznemi i jazdy samochodem.

Kursy H. Prylińskiego, są jedną z najlepszych szkół samochodowych i gwarantują naszym Czytelnikom zdanie egzaminu i uzyskanie Prawa Jazdy.

Kursy rozpoczną się 25 kwietnia r. b.

Opłaty za kursy będą o 25% niższe od normalnych i będą wynosić za kurs amatorski (dżentelmeński) 75 zł. za kurs zawodowy 112 zł. 50 gr. zamiast 100 i 150 zł. pobieranych normalnie.

Nauka jazdy trwa aż do zdania egzaminu.

Aby zostać przyjętym na kurs i uzyskać 25% zniżki.

Czytelnicy ABC muszą przedstawić w Szkole Kierowców H. Prylińskiego 5 kuponów umieszczanych w naszym piśmie.

Czytelnicy ABC będą mogli opłaty szkolne rozłożyć sobie na dogodne raty.

KUPON № 3

na uzyskanie bezpłatnego miejsca na „Kursach Kierowców Samochodowych dla Czytelników ABC.

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

Nr. karty bezrobocia ....

Wyciąć i przesłać do Redakcji ABC, Al. Jerozolimska nr. 121.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów firmy SCHICHT-LEVER S. A. w Warszawie

Dnia 11 b. m. odbyło się Walne Zgromadz. Akcjonar. firmy Schicht Lever S. A. w Warszawie. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że podobnie jak w poprzednim roku, działalność przedsiębiorstwa była niezmiernie utrudniona z powodu dotkliwego niedoboru ilościowego i jakościowego surowców niezbędnych do produkcji.

To też, celem utrzymania ciągłości ruchu fabryki w Warszawie (produkcja mydła) na zeszłorocznym poziomie i niedopuszczenia do dłuższych postojów, przedsiębiorstwo zmuszone było do zakupywania poważnych ilości surowców nie z bezpośrednich przydziałów, lecz na wolnym rynku, zarówno krajowych jako też i importowanych, te ostatnie z drugiej i trzeciej ręki, przepłacając za te surowce poważne sumy.

Wyniki bilansowe roku sprawozdawczego są, niestety, słabe. Przedsiębiorstwo wykazuje przy wpłaconym kapitale zakładowym spółki, wynoszącym 20 milionów złotych, bardzo nikły zysk, stanowiący zaledwie zł. 13 284,16. Tak niski zysk tłumaczy Zarząd, poza względami konkurencyjnymi, uniemożliwiającymi uzyskiwanie kalkulacyjnych cen na mydło, również i faktem konieczności dokupywania surowców, za które przepłacono w ciągu roku powyżej zł. 600 tysięcy, o którą to sumę oczywiście obniżyły się wyniki bilansowe.

Podatki i świadczenia socjalne, zapłacone przez spółkę w roku operacyjnym wyniosły łącznie złotych 1,168.335,28.

150 osób zachorowało

po spożyciu nieświeżych wędlin

BUDAPESZT, 21. 4. W okolicy Debreczynu zachorowało w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy w 5-ciu wioskach ponad **150 osób, po spożyciu nieświeżych wędlin.** Ponad 50 osób musiano przewieźć w stanie groźnym do szpitala. Władze wdrożyły energiczne śledztwo, aresztując właścicieli podejrzanych miejsc sprzedaży nieświeżej kiełbasy.

Trup na weselu

Krwawy epilog sprzeczki

U Bronisława Czajkowskiego we wsi Siemienoczki, odbywało się wesele. W pewnej chwili między biesiadnikami wynikła sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Feliks Stanisławski porwał leżący na stole nóż i ugodził nim w klatkę piersiową Józefa Rosiaka.

Rosiak zwalił się nieprzytomny na podłogę, brocząc krwią. W mieszkaniu powstało zamieszanie.

Zaalarmowano policję oraz lekarza który stwierdził zgon wskutek rany kłutej serca. Stanisławski po zbrodni zbiegł i ukrywał się, lecz został przez policję ujęty i osadzony w areszcie.

Wiadomości gospodarcze

WYWÓZ ZBOŻA Z PORTU GDAŃSKIEGO

W wywozie zboża panuje poświateczny zastój spowodowany brakiem dowozu z głąb kraju. Wychodzą tylko drobne partie do Antwerpii i znikome ilości do Roterdamu na warunkach tych samych co bezpośrednio przed świętami.

GDAŃSKI RYNEK WĘGLOWY

W wywozie węgla panuje pomimo okresu świątecznego znaczne ożywienie i armatorzy mieli możność zadysponować statki przez święta. Stawki utrzymują się na tym samym poziomie.

NOWA IZBA SKARBOWA

W Tarnopolu ma być utworzona izba skarbowa, co posiada dla Tarnopola doniosłe znaczenie.

Do nowej izby skarbowej zostanie przeniesionych ze Lwowa około 100 urzędników.

Konferencja czynników zainteresowanych w sprawie budowy gmachu izby odbędzie się w najbliższym czasie.

NORMALIZACJA WAGI ŚWIEC

Na walnym zebraniu sekcji przemysłu świeczkarskiego w Poznaniu powzięto rezolucję, by od 1-go lipca r. b. aż do chwili wejścia w życie projektowanej obecnie ustawy o znormalizowaniu opakowania i wagi świec, wszystkie fabryki zrzeszone w sekcji przemysłu świeczkarskiego przy Związku Fabrykantów w Poznaniu, zobowiązały się wypuszczać na rynek paczki świec jedynie o wadze 400 gramów, 450 gr., i 500 gr. brutto i netto. Uchwałę tę powzięto głównie ze względu na interesy klientów.

ULGI PODATKOWE

Ulgi podatkowe, które dotychczas były rozrzucone w kilku odrębnych ustawach, zostały skodyfikowane w jednej ustawie ogłoszonej w Dzienniku Ustaw dnia 15 kwietnia br. pod nazwą „Ustawa o Ulgach Inwestycyjnych".

Nowa ustawa obejmuje ulgi dla C. O. P., ulgi dla woj. wschodnich ulgi dla wiertnictwa naftowego, ulgi dla kopalnictwa rud, ulgi dla nabywców akcyj i udziałów, nowozakładanych spółek o specjalnym celu, ulgi dla nowowznoszonych budowli, ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych i t. d.

Ustawę tę wydała w osobnej broszurce księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że broszura oprócz tekstu ustawy podaje obszerny „Zarys ustawy o ulgach inwestycyjnych" oraz skorowidz. Niska cena zł. 1.20 ułatwi nabycie broszury zainteresowanym.

Młodociany rabuś

ukrył się przed pościgiem w skrzyni

Do przechodzącej ul. Przejazd Kazimiery Chaśko, podbiegł nagle jakiś chłopak, który wyrwał jej torebkę z ręki, w której znajdowało się 72 zł. i począł uciekać. Chaśko wszczęła alarm. Kilku przechodniów pogoniło za uciekającym rabusiem, który wbiegł w ul. Leszno i skrył się w bramie domu nr. 9. Zamknięto bramę i poczęto przeszukiwać klatki schodowe. Dozorca domu, Antoni Koziczewski, zauważył w ubikacji ogólnej jakiegoś chłopca, który siedział skulony, przykryty workiem, w skrzyni służącej do przechowywania piasku, mioteł itp. Dozorca zorientował się, że jest to złodziejaszek i powiadomił policjanta. Rabusia przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to 15-letni Mojżesz Sajman, który mimo młodocianego wieku jest znanym policji rabusiem.

W czasie rewizji znaleziono przy nim skradzioną Chaskowej torebkę, którą ukrył za koszulą.

Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja ujawniła szereg różnych przedmiotów, które Sajman zrabował przechodniom. Większość stanowią torebki, które sprzedawał kolegom za kilka groszy, ci zaś odsprzedawali je paserom.

Co piąte kilo

Fałszowane masło w stolicy

Dorocznym zwyczajem miejska służba zdrowia przeprowadziła w tygodniu przedświątecznym badanie masła, sprzedawanego na bazarach i targowiskach stołecznych.

Badaniu poddano ogółem około 1.000 kg. masła, z czego zakwestionowano piątą część, t. zn. ok. 220 kg. Jako czyste masło sprzedawano tłuszcz roślinny, bądź mieszaninę masła z margaryną.

Indywidualne zniżki kolejowe

dla członków towarzystw turystycznych

Z dniem 1 maja mają wejść w życie nowe przepisy taryfowe, które rozciągną zniżki indywidualne na członków szeregu dalszych, poza Polskim Związkiem Narciarskim, organizacyj turystycznych i krajoznawczych.

Zniżki te przysługiwać będą od 1-go a najdalej od 15-go maja wszystkim członkom Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, Beskidenvereinu i Polskiego Związku Kajakowego.

Na podstawie zakupionych po cenie 10.50 zł specjalnych książeczek, członkowie tych 6 organizacyj uzyskiwać będą przy przejazdach indywidualnych na kolejach ulgi w wysokości 50 proc. od ceny nominalnej. Zniżkami objęte będą wszystkie przejazdy między miejscowościami o znaczeniu turystyczno - krajoznawczym.

Machinacje pana Machina

Fałszowane kwity dyrekcji wodociągów

Właściciel domu przy ul. Nowosieleckiej 2, Gerszon Machin, od dłuższego czasu nie regulował dyrekcji wodociągów i kanalizacji należności za wodę, wskutek czego dopływ jej był dla nieruchomości często wstrzymywany ze szkodą dla lokatorów, którzy czynili za to gospodarzowi różne wstręty.

Po każdym zajściu z lokatorami, Machin udawał się do dyrekcji, gdzie przedstawiał kwity na opłaconą wodę i — rzekomo — nie wie, z jakiego powodu jest ona ciągle zamykana. Urzędnik spojrzał na datę ostatniego kwitu, przeprosił Machina za nieporozumienie i wodę otworzono.

Nie trwało to jednak długo, gdyż konto Machina było zadłużone i należność ciągle wzrastała, przeto dopływ wody znowu zamknięto. Machin powtórnie udał się do dyrekcji wodociągów i kanalizacji, przedstawiając kwity za opłaconą wodę, lecz urzędnik skierował go do sekcji opłat, gdzie kierownik zauważył, iż kwity są sfałszowane. Po sprawdzeniu konta M. okazało się że pod numerami tych kwitów żadne sumy nie figurowały.

Wezwano policjanta, który przeprowadził Machina do komisariatu.

Badany M. zeznał, iż nie wie, kto kwity sfałszował i dlaczego znalazły się one w jego posiadaniu.

ABC sportowe

Znów cenny sukces w Nicei

Por. Kulicz zdobył Grand Prix

W czwartek, w piątym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrano konkurs o Grand Prix miasta Nicei. Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył jeździec polski por. Kulicz na koniu „Dunkan", mając bezbłędny parcours i najlepszy czas. Drugie miejsce zajął doskonały jeździec rumuński Tudora w czasie o 3 sekndy gorszym..

Z innych jeźdźców polskich rtm. Komorowski zajął na „Zbiegu" 7-me miejsce, mając 4 pkt. karne, por. Pohorecki na koniu „Andahar" i por. Zalewski na koniu „Wizja" zajęli dalsze, jednakże punktowane miejsca.

Cramm nie żyje?

Korespondent berliński francuskiego dziennika sportowego „L'Auto" donosi, że w Berlinie krążą sensacyjne pogłoski na temat losu najlepszego niemieckiego tenisisty jednego z czołowych graczy świata, von Cramma.

Według jednych pogłosek Cramm miał się powiesić w swojej celi więziennej. Inne pogłoski stwierdzają, że Crammowi udało się opuścić Niemcy i znaleźć schronienie w Jugosławii.

Jakiegokolwiek potwierdzenia tych pogłosek brak.

Chmielewski podpisał kontrakt

Chmielewski pogodził się ostatecznie z Cyganiewiczem i podpisał trzyletni kontrakt.

W związku z powyższym, bokser nasz wyjechał 23 b. m. do Bostonu, gdzie rozpoczął trening.

Zbyszko Cyganiewicz zaangażował również do swego zespołu bokserów zawodowych znanego pięściarza polskiego Chomę. Choma pełnił ostatnio funkcje pokładowego w załodze m/s „Batory".

Rozprzężenie w armii sowieckiej

Bunt w garnizonie białoruskim

przeciwko komisarzom politycznym

LENINGRAD, 21. 4. A. T. E. donosi: Wczoraj w godzinach wieczornych nadeszła tutaj wiadomość o wielkim **buncie wojskowym w jednym z największych garnizonów okręgu białoruskiego.** Bunt objął stacjonowany w tym mieście, którego nazwy ze względów od nas niezależnych podać nie możemy, **dywizjon artylerii przeciwlotniczej i przerzucił się następnie na dwa pułki piechoty, mające swe koszary w sąsiedztwie koszar dywizjonu artylerii.**

Sytuacja, która się wytworzyła, była tak groźna, że dowództwo białoruskiego okręgu wojennego zmuszone było o fakcie buntu zawiadomić władze centralne. Władze centralne wydały nakaz stłumienia buntu najbardziej energicznymi środkami. Charakterystycznym jest fakt, że w buncie tym wzięli udział wspólnie z żołnierzami także oficerowie.

Bliższych szczegółów na razie brak. Według krążących pogłosek **bunt skierowany był przeciw komisarzom politycznym.** W ostatnich czasach w mieście tym dochodziło coraz częściej do ostrych nieporozumień między korpusem oficerskim a komisarzami politycznymi.

14 zabitych podczas ćwiczeń

MIŃSK, 21. 4. Podczas ćwiczeń strzeleckich w białoruskim okręgu wojskowym zaszedł jaskrawy przykład pogwałcenia dyscypliny wojskowej, który pociągnął za sobą **14 ofiar w ludziach.**

Komisja śledcza pod kierownictwem komisarza politycznego białoruskiego okręgu wojskowego Syczewa, stwierdziła wyjątkowy chaos na strzelnicy, położonej daleko od koszar. Dowódcy oddziałów nie porozumiewają się, co do godzin strzelania, wskutek czego oddziały wędrują z koszar na strzelnicę i z powrotem w oczekiwaniu zwolnienia strzelnicy. Strzelaniem nikt nie kieruje, co powoduje licznie nieszczęśliwe wypadki. Cele są ustawiane dowolnie, żołnierze zaś strzelają ponad głowami kolegów, którzy samowolnie zajmują stanowiska, wreszcie **nikt nie słucha i nie wykonuje rozkazów, co potęguje chaos i nie bezpieczeństwo na strzelnicy.**

Prowincja Castellon w rękach narodowców

Walka o wybrzeże śródziemnomorskie

Czerwoni otoczeni pod Teruelem

HENDAYE, 21. 4. Według nadesłanych tu z Hiszpanii wiadomości, **dolina Aran znajduje się całkowicie w rękach powstańców.** Rozbite pod naciskiem powstańców wojska republikańskie, podają się w małych grupach wraz ze znacznym materiałem wojskowym armii nawarskiej gen. Solchaga.

Na odcinku Castellon de la Plana **armia gen. Arandy posuwa się wzdłuż wybrzeża w kierunku południowym, zająwszy już w chwili obecnej trzy czwarte terytorium prowincji Castellon. Wojska rządowe zostały odcięte od swych połączeń i okrążone na przestrzeni pomiędzy miastami Teruel — Montblan, Cincotorres i Albocacer.**

Na odcinku południowym Ebro **oddziały gen. Valino oczyszczają teren od luźnych grup wojsk republikańskich** pomiędzy Sierra Beceite i Maestrago. Sytuacja pod Tortosą pozostaje niezmieniona, gdyż oddziały powstańcze zajęły wszystkie dzielnice miasta na prawym wybrzeżu rzeki Ebro, przez którą jeszcze nie zdołały się przeprawić.

Wysiłek oddziałów powstańczych koncentruje się **w chwili obecnej na zdobyciu jaknajdłuższej przestrzeni wybrzeża morskiego,** przy czym zadanie powstańców ułatwia znacznie rozprzężenie panujące **wśród wojsk** republikańskich.

Błyskotliwe kariery Idzikowskiego i Michalskiego

Sylwetki głównych oskarżonych

wielkiego procesu korupcyjnego

Na innym miejscu zamieszczamy sprawozdanie z przebiegu pierwszego dnia procesu Idzikowskiego, Michalskiego i towarzyszy. Tutaj znajdą czytelnicy kilka przypomnień i kilka charakterystycznych momentów z błyskotliwych „karier" obydwu centralnych figur ławy oskarżonych, rozpoczynającego się procesu.

„Szef sektoru rzemieślniczego"

Kim był Idzikowski? W dzisiejszym języku politycznym, najwłaściwszym określeniem stanowiska, które zajmował, będzie: szef sektoru rzemieślniczego BBWR". Obok tego Idzikowski był przedstawicielem BB w Sejmie i tutaj wsławił się w r. 1930 napadem na ówczesnego prezesa Kl. Narodowego prof. Romana Rybarskiego. Z gumową pałką policyjną w ręku Idzikowski po jednym z przemówień posła Rybarskiego rzucił się na niego, usiłując go pobić. Pałka b. posła Idzikowskiego oboko słynnego określenie „łamania kości" była długi czas symbolem ówczesnych stosunków.

Kłopoty z „członkiem honorowym"

Obok działalności politycznej nie zapomniał Idzikowski o swoich osobistych sprawach. Pięciopokojowy apartament w Al. Jerozolimskich, majątek ziemski pod Warszawą, udział w dwóch dochodowych kamienicach w stolicy i wreszcie konto bankowe — były tego wymownymi dowodami. Jako działacz rzemieślniczy, Idzikowski został nawet członkiem honorowym kilkunastu prowincjonalnych cechów piekarskich, które później po ujawnieniu afery miały wielki kłopot z uhonorowaną w ten sposób przez siebie osobistością.

Gdy ujawniono historię szpilki brylantowej klub BB wykluczył Idzikowskiego ze swego grona, co zupełnie nie zniechęciło go do dalszego udziału w pracach Sejmu. Idzikowski po wykluczeniu go mandatu nie zrzekł się, a zrzeczenie swoje nadesłał do Sejmu dopiero w pół roku później, już po aresztowaniu. Wiadomość o zrzeczeniu się mandatu przez Idzikowskiego, została opublikowana na posiedzeniu Sejmu w d. 6 listopada 1934 r.

Kariera Michalskiego

Były zastępca dyrektora departamentu podatków i opłat Paweł Michalski, aresztowany wraz z Idzikowskim w dniu 21 września 1934 r. rozpoczął swoją karierę jeszcze za czasów rosyjskich. Później awansosował w szybkim tempie i wreszcie w r. 1932 zajął stanowisko zastępcy dyrektora departamentu. W tym czasie Michalski brał udział w redagowaniu prac „Front Gospodarczy" i „Pięć lat na froncie gospodarczym". Dochody Michalskiego wraz ze wszystkimi dodatkami wynosiły wówczas około 4000 zł. miesięcznie.

Afera plagiatowa

Jak donosiła prasa w r. 1934 Michalski wsławił się jeszcze swymi wykładami dla urzędników skarbowych na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Rozpoczął on na W. W. P. wykłady ze skarbowości, które, jak się następnie okazało, były wierną kopią wykładów prof. Taylora na uniwersytecie poznańskim. Ta afera plagiatowa narobiła w swoim czasie dużo hałasu i po dziś dzień nie została wyjaśniona.

W obecnej chwili p. Michalski jest bahaterem dwóch procesów równocześnie: jeden karny, toczy się przeciwko niemu w sądzie okręgowym, drugi zaś wytacza on Skarbowi Państwa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym o... emeryturę.

Dookoła sprawy pos. Budzyńskiego

List klubu Katolicko-Narodowego

Zwołanie klubu parlamentarnego O. Z. N.

Jak się dowiadujemy, grupa „Jutra Pracy" zażądać ma w związku z wykluczeniem z OZN posła Budzyńskiego zwołania posiedzenia klubu parlamentarnego Ozonu. Podobno inicjatorzy uzyskali potrzebną ilość podpisów pod swój wniosek, tak że parlamentarny OZN zbierze się jeszcze w kwietniu, najprawdopodobniej w sobotę, 30 bm.

Klub Katolicko - Narodowy (grupa posła Zakliki i ks. Lubelskiego) nadesłał do grupy „Jutra Pracy" pismo, w którym wyraża swoją solidarność z tą grupą i zapewnia jej swoje poparcie na terenie parlamentu.

Proces Starzyński — Studnicki

29 b. m. w apelacji

Na dzień 29 kwietnia Sąd Apelacyjny wyznaczył termin wielkiego procesu prof. Władysława Studnickiego z prezydentem Starzyńskim o zniesławienie. Jak wiadomo, chodzi tu o słynną broszurę napisaną przez Studnickiego, a wymierzoną przeciwko prezydentowi Starzyńskiemu w związku z jego urzędowaniem na stanowisku wiceministra skarbu, a następnie komisarycznego prezydenta miasta. Referat sprawy w sądzie apelacyjnym objął sędzia Kamieniobrodzki. Proces potrwa przypuszczalnie jeden dzień.

Demonstracja bezrobotnych w Wilnie

Głodówka w Inowrocławiu

POZNAN, 21. 4. Do świetlicy dla dzieci w sali parku miejskiego **w Inowrocławiu wtargnęło w środę 22 młodych udzi, którzy zatarasowali drzwi i oświadczyli, że rozpoczynają głodówkę.** Jest to grupa miejscowych bezrobotnych, którzy zapowiadają, że przestaną głodować dopiro wtedy, kiedy otrzymają pracę.

WILNO, 21. 4. Wczoraj przed południem na placu obok gmachu urzędu wojewódzkiego zebrał się **tłum złożony z górą z 300 bezrobotnych, którzy domagali się pracy. Policja demonstrantów rozproszyła. Kilku opornych zatrzymano. Po upływie godziny bezrobotni ponownie zebrali się na ulicy Subocz, obok gmachu Pośrednictwa Pracy, gdzie policja interweniowała po raz drugi.**

Zaraza komunistyczna

w żydowskim gimnazjum

WILNO, 21. 4. Wczoraj późnym wieczorem przed sądem okręgowym **w Wilnie zapadł wyrok w procesie ośmiu uczniów wileńskich szkół żydowskich w wieku od 16 do 18 lat oskarżonych z artykułu 93 k. k. o działalność wywrotową i tworzenie związku o ideologii K. P. Z. B. mającego na celu zmianę ustroju państwa polskiego**

Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Jakuba Gorzona odpowiadali z wolnej stopy.

Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok **skazujący J. Gorzona na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat, A. Pupkę na jeden rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy z zawieszeniem, J. Abelsona na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw na lat dwa z zawieszeniem, Ł. Żabińskiego i A. Potasznika na zamknięcie w zakładzie poprawczym, H. Rahesa, N. Altszulera i Ch. Ryta na zamknięcie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa.**

Podwyżka płac robotniczych

w przemyśle kotonowym i pończoszniczym

ŁÓDŹ, 21. 4. W dniu dzisiejszym ogłoszone zostało rzeczenie komisji rozjemczej, powołanej przez rząd dla zlikwidowania sporów w przemyśle kotonowym i pończoszniczym.

Zgodnie z powyższym orzeczeniem, które obowiązuje obie strony, robotnicy tego przemysłu otrzymali podwyżkę płac w zależności od kategorii od 8 do 12 proc., przy czym dla sił pomocniczych dzienna płaca wynosić będzie 6 zł.

Orzeczenie ustala również prawa i obowiązki delegatów robotniczych w przemyśle kotonowym i pończoszniczym oraz reguluje szereg spornych dotychczas kwestii.

Wyłoniono ponadto komisję mieszaną, która zajmie się opracowaniem szczegółowej taryfy płac. Orzeczenie komisji rozjemczej obowiązuje do dnia 31 stycznia 1939 roku.

Międzynarodowa złodziejka

aresztowana w Łodzi

Policja łodzka aresztowała międzynarodową złodziejkę Zdzisławę Nawrocką, poszukiwaną przez policję listami gończymi.

Jak donosiliśmy, policja warszawska aresztowała męża Nawrockiej Władysława Nawrockiego. Przy aresztowanym znaleziono 2 paszporty zagraniczne oraz kwity na kilkadziesiąt tysięcy zł. od osób, u których ulokował pieniądze.

Nawrocki głównie organizował i finansował bandy. rzadziej biorąc bezpośrednio udział w włamaniach. Poszukiwany był listami gończymi przez policję państw. Dokonał on poza szeregiem włamań w kraju, włamań w Niemczech, Włoszech i Austrii. M. in. wielkiego włamania dokonał do wytwornego magazynu jubilerskiego pod firmą „A. Moriz" przy ul. Spiegielgasse 14 w Wiedniu, gdzie po rozbiciu s[illegible] rbca zrabował bezcenne klejnoty. We włamaniach również brała udział żona Nawrockiego, która niejednokrotnie przewodniczyła bandzie. Nawroccy w kilku większych miastach utrzymywali mieszkania, które służyły im za schronienie.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Nowy ambasador rumuński

Pan Prezydent R. P. udzielił agrement nowomianowanemu ambasadorowi Jego Królewskiej Mości króla rumuńskiego w Warszawie p. Ryszardowi Franasovici, b. długoletniemu ministrowi komunikacji w rządzie rumuńskim.

Autobus pod pociągiem

20 osób zmasakrowanych

RYGA, 21. 4. Wczoraj w nocy **pod Rygą wydarzyła się okropna katastrofa.** Zdążający w stronę **miasta autobus wypełniony pasażerami, wpadł pod przejeżdżający pociąg,** który kompletnie zdruzgotał maszynę, **masakrując jadących.** Ciężkie obrażenia odniosło 20 osób, spośród **których tylko nielicznych uda się utrzymać przy życiu.** Katastrofa nastąpiła o godzinie 3-ej nad ranem.

Francja zajęła

Ziemię Adeli

LONDYN, 21. 4. Dekretem rządu francuskiego z dnia 6 kwietnia okolice bieguna południowego, tak zw. Ziemia Adeli oraz wyspy położone na południe od 60 równoleżnika i położone pomiędzy 136 a 142 st. długości, zostały ogłoszone za będące pod zwierzchnictwem francuskim.

Donosząc o powyższym, dziennik „Manchester Guardian" przyznaje słuszność roszczeniom francuskim i twierdzi, że **okolice te obfitują w nadzwyczajne bogactwa mineralne.**

Jak donosi dalej dziennik, rząd norweski, który zgłasza pretensje do części kontynentu antarktycznego, uważa, że postępowanie Francji w niczym nie dotyka interesów norweskich. Natomiast podróżnik podbiegunowy Niels Larsen oświadczył, że terytorium anektowane obecnie przez Francję było już zajęte przez Australię i proponuje zwołanie konferencji międzynarodowej w celu delimitacji granic.

Na piersi francuskich generałów

polskie odznaki lotnicze

Jak się dowiadujemy, Minister Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki nadał polskie honorowe odznaki lotnicze wybitnym lotnikom zagranicznym.

Lista odznaczonych obejmuje m. in. 35 wojskowych pilotów Francji, a w tym 8 generałów. Poza tym odznaczenia nadano lotnikom Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii.

Dwa Związki Młodej Polski

Spór o nazwę

W związku z wydarzeniami na terenie „Ozonu" ukazał się półoficjalny komunikat, który mówi, że kierownicy okręgów ZMP: Pomorze, Kielce, Lublin, Brześć n. B. Poznań oraz częściowo kierownicy okręgu lwowskiego stanęli całkowicie na stanowisku współpracy z OZN. Komunikat ten mówi dalej, że „secesjoniści z p. Rutkowskim na czele noszą się podobno z zamiarem utworzenia równoległego Związku pod tą samą nazwą traktując sprawę nazwy, jako kwestię stanowiącą przedmiot sporu prawnego pomiędzy OZN, a nimi".

W ten sposób zgodnie z tym, co donosiliśmy wczoraj, będą istnieć dwie równoległe organizacje o jednakowej nazwie. Niewiadomo jedynie, jakie formy przybierze spór o nazwę i przed jaką instancją będzie się toczyć.

Polski attaché wojskowy w Kownie

Pułkownik dyplomowany Leon Mitkiewicz - Żółtek mianowany został attaché wojskowym w Kownie i w dniach najbliższych obejmie swe stanowisko.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al Jerozolimska 3a Tel 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al Jerozolimska 121 Tel. 309-33. 309-33 (Kasa, buchalteria) Kantor prenumerata: Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al Jerozolimska 3a. tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. tel 111 44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie, wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.